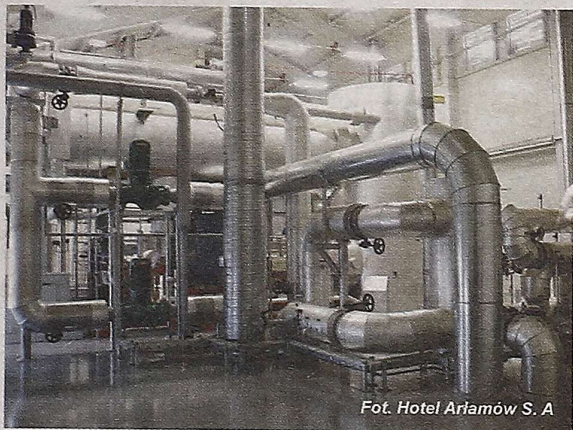


Nagroda za elektrociepłownię

Elektrociepłownia Hotelu Arłamów S. A. została laureatką konkursu Budowa Roku Podkarpacia 2012. Nagrodzono ją przede wszystkim za innowacyjność rozwiązań technologicznych zastosowanych w wykorzystaniu odnawialnych źródeł energii.



Fot. Hotel Arłamów S. A.

W charakterystyce tej inwestycji wyeksponowano, że „elektrociepłownia wysokosprawnej kogeneracji na biomasę o mocy 7,0 MW w Arłamowie” jest „unikatową realizacją w skali europejskiej, szczególnie ważną dla regionu”. Jest to pierwsza w Polsce, a pod względem produkowanej mocy (7 megawatów!) największa w Europie, instalacja trógeneracji bazująca na palenisku opalanym biomasą kotłem opłomkowym z medium olejem termicznym, bloku ORC z medium olejem silikonowym i agregatach absorpcyjnych”.

Blok ORC służy do zagospodarowania odpadów energii cieplnej, pochodzącej ze spalin, gorącej wody i pary wodnej. System ORC stosowany jest do produkcji energii elektrycznej przy wykorzystaniu takich źródeł ciepła, których temperatury są za niskie dla systemów konwencjonalnych.

W arłamowskiej elektrociepłowni jako podstawowe paliwo wykorzystywane są energetyczne zrębki drzewne o średnicy do 5 cm.

- To jeden z plusów tej instalacji. Zrębki można bowiem produkować z najgorszych rodzajów drewna i z odpadów po produkcji drzewnej. Możemy też spalać korę i trocinę. Nasze urządzenia pozwalają na spalanie zrębki mokrej, co jest ich dodatkową zaletą – mówi prezes „Arłamowa” Piotr Korczak. - Poza tym nasza elektrociepłownia nie ma negatywnego wpływu na środowisko. Emisja substancji szkodliwych jest zerowa. Z komina praktycznie wychodzi tylko para. Popiołem zaś jest głównie to, co stanowiło zanieczyszczenie zrębków (piasek, ziemia).

Rocznie do zasilania elektrociepłowni potrzeba ok. 60 tysięcy metrów przestrzennych zrębków energetycznych. Lokalni producenci, którzy mieli spore kłopoty z ich zbytem, tych problemów teraz nie powinni mieć, bo elektrociepłownia już funkcjonuje.

Wytwarzane przez arłamowską elektrociepłownię prąd i ciepło będą wykorzystywane przede wszystkim na potrzeby Wschodnioeuropejskiego Centrum Kongresowo-Sportowego Hotel Arłamów S. A. W okresie letnim natomiast spora część energii cieplnej posłuży do produkcji wody lodowej potrzebnej do klimatyzacji całego kompleksu.

h. t.

Medale za wzorową służbę

W Podkarpackim Urzędzie Wojewódzkim 9 lipca wojewodzina podkarpacka Małgorzata Chomycz-Śmigiełska wręczyła odznaczenia państwowe przyznane przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Ordery i medale otrzymało ponad 40 osób.

Odnaczenia, m.in. Krzyż Komandorski, Krzyż Oficerski i Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski, Krzyże Wolności i Solidarności, Krzyże Zasługi oraz Medale za Długoletnią Służbę otrzymało ponad 40 zasłużonych mieszkańców Podkarpacia.

Prezydent RP Bronisław Komorowski przyznał je za m.in. zasługi na rzecz niepodległości i suwerenności Polski, przemian demokratycznych, działalności społecznej i kombatancką, kształtowanie patriotycznej postawy młodzieży i wzorowe wykonywanie obowiązków zawodowych.



Fot. M. Organ

Wśród nagrodzonych były trzy pracownice gminnej administracji samorządowej z Ustrzyk Dolnych. Złotymi Medalami za Długoletnią Służbę zostały uhonorowane: zastępczyni kierowniczki Urzędu Stanu Cywilnego

Elżbieta Dybała, szefowa Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej Grażyna Lechowicz i kierowniczka Wydziału Oświaty Urzędu Miejskiego Zdzisława Rybicka.

h. t.

Jedne idą, inne czekają

Jeszcze przed końcem wakacji powinny być sfinalizowane modernizacje dróg gminnych w gminie Solina. Na tym zaplanowane na ten rok inwestycje, mające poprawić sieć komunikacyjną w solińskiej gminie, się nie kończą.



Fot. M. Pawlik

W gminie Solina rozpoczęła się modernizacja dróg gminnych w Bóbrce, Myczkowie, Polańczuku, Solinie i Zawozie. W jej wyniku na zaplanowanych odcinkach dróg położona zostanie nawierzchnia bitumiczna. Roboty powinny się zakończyć do połowy sierpnia.

Prace te zostaną sfinansowane z budżetu gminy. Zarezerwowano na nie 360 tysięcy złotych.

Oprócz tego gmina opracowała dokumentację na budowę chodnika przy drodze wojewódzkiej w Solinie i kładki w ciągu chodnika przy drodze wojewódzkiej w Berezce.

- Całą dokumentację przekazaliśmy jako pomoc rzeczową dla województwa do Podkarpackiego Zarządu Dróg Wojewódzkich w Rzeszowie – mówi soliński wójt Zbigniew Sawiński. - W budżecie gminy zabezpieczyliśmy na te cele 345 tysięcy złotych. Teraz czekamy na jak najszybsze rozpoczęcie tych inwestycji przez Podkarpacki Zarząd Dróg Wojewódzkich.

h. t.

Sanocki OC zlikwidowany

Protesty samorządów lokalnych okazały się nieskuteczne. 1 lipca b.r. nastąpiła likwidacja Oddziału Celnego w Sanoku.

W związku ze zmianami wprowadzonymi w strukturze organizacyjnej Służby Celnej Minister Finansów 25 czerwca wydał rozporządzenie, które weszło w życie 1 lipca. W jego wyniku nastąpiła likwidacja Oddziału Celnego w Sanoku. Ponięcie to oficjalnie uzasadniane jest „znacznym spadkiem liczby zgłoszeń celnych dokonywanych w tym oddziale”. Nieoficjalnie zaś wiadomo, że wynika ono z trudnej sytuacji budżetu państwa i związanej z nią konieczności ograniczania wydatków.

Przeciw zamiarowi likwidacji sanockiego Oddziału Celnego występowały samorządy lokalne, m.in. Sanoka i Ustrzyk Dolnych. Sprzeciwiał się temu także Związek Bieszczadzki Gmin Pogranicza. Jak widać, nie spowodowało to zmiany stanowiska Ministra Finansów.

Od 1 lipca „w miejscu oddziału funkcjonuje wyznaczone miejsce, w którym są dokonywane czynności przewidziane przepisami prawa celnego”: prowadzenie rejestrów i ewidencji; wystawianie

świadczeń pochodzenia, sprawowanie dozoru celnego (w tym: rewizja celna towarów, zdejmowanie i nakładanie zamknięć celnych, badanie towarów i pobieranie próbek, badanie dokumentów, sporządzanie protokołów rozbieżności. Czynności te są wykonywane od poniedziałku do piątku w godz. od 9:00 do 15:00.

W „miejscu wyznaczonym” nie są obsługiwane deklaracje podatkowe akcyzowego z tytułu wewnątrz-współnotowego nabycia samochodów osobowych. Deklaracje te załatwia się w Oddziale Celnym w Krośnie (ul. Tysiąclecia 38).

h. t.



Inicjatorzy i organizatorzy różnorodnych przedsięwzięć pamiętają o „GB” i zapraszają jej przedstawicieli do udziału w przygotowywanych przez siebie imprezach i działaniach.

W ostatnim czasie zaprosili nas m. in.:

- Zespół Folklorystyczny „Bieszczadzki Dom”, Starosta Bieszczadzki, Burmistrz Ustrzyk Dolnych, sołectwo Bandrów Narodowy i Ustrzycki Dom Kultury do świetlicy wiejskiej w Bandrowie Narodowym na XVI Festyn „Koszykalia” i 15-lecie zespołu „Bieszczadzki Dom”;

- Podkarpacka Regionalna Organizacja Turystyczna i Małopolska Organizacja Turystyczna do kościoła pw. Wszystkich Świętych w Bliznem na koncert z cyklu „Muzyka zaklęta w drewnie”;

- Wójcina Gminy Baligród do Ośrodka Rekreacyjno-Wypoczynkowego Bystre na konferencję „Ekomuzeum, questing - pomysł na eksponowanie i promocję dziedzictwa przyrodniczo-kulturowego Polski Wschodniej”;

- Stowarzyszenie Kulturano-Rekreacyjne „Jedność” w Łękach Dukielskich do Łek Dukielskich na IX Spotkania Folklorystyczne;

- Przewodniczący Rady Powiatu Bieszczadzkiego do sali narad Starostwa Powiatowego w Ustrzykach Dolnych na obrady XXXII sesji Rady Powiatu Bieszczadzkiego;

- Marszałek Województwa Podkarpackiego, Starosta Leski oraz Burmistrz Miasta i Gminy Lesko na plac przy b. Zespole Szkół Drzewnych w Lesku na XVIII Targi Rzemiosła i Przedsiębiorczości oraz Wystawę Zwierząt „Agrobieszczady 2013”;

- sołectwo Ropienka do parku w Ropience na X Dni Kultury Pogranicza.

Zawsze chcemy z zaproszeń skorzystać. Nie zawsze możemy. Wszystkim ich nadawcom dziękujemy za pamięć.

erzet

Turnus uśmiechu po raz drugi

Do Ośrodka Wypoczynkowego „Regle” w Wiśle k. Bielska-Białej na wypocznik wakacyjny pojedzie 45 uczennic i uczniów klas IV-VI z ustrzyckiej gminy. Kolonia będzie trwać dwa tygodnie.

- Po raz drugi udało mi się załatwić, że na dwutygodniowy turnus pojedzie za darmo 45 dzieci z naszej gminy – mówi przewodniczący Komisji ds. Rodziny, Opieki Społecznej i Spraw Mieszkańczych Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych Zdzisław Rudziński. - Wakacje w Wiśle są organizowane i w pełni finansowane

przez Fundację „ING Dzieciom” Banku Śląskiego w ramach programu „Turnusy uśmiechu”.

Organizatorzy zapewniają uczestnikom kolonii przewóz, noclegi, pełne wyżywienie (pięć posiłków dziennie) oraz bogaty program kulturalno-oświatowy.

Kierowanie kolonią po raz drugi powierzono dyrektorze Przedszkola nr 1 w Ustrzykach Dolnych Halinie Armacie. Opiekę nad kolonistami będzie sprawować pięcioro wychowawców z ustrzyckiej gminy.

- Na kolonie zostały zakwalifi-

kowane dzieci wyróżniające się wzorowym zachowaniem i pochodzące z rodzin znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej – dodaje Zdzisław Rudziński. - Do Wisły pojedzie po piętnaścioro uczniów z Zespołów Szkół Publicznych nr 1 i nr 2 w Ustrzykach Dolnych oraz po pięcioro z Zespołu Szkół Publicznych w Ropience i Szkół Podstawowych w Wojtkowej i Ustjanowej.

Dzieci z ustrzyckiej gminy będą wypoczywać w Wiśle od 10 do 24 sierpnia.

CISOWY REZERWAT

Do najcenniejszych miejsc w Karpatach należy rezerwat „Cisy w Serednicy”. Utworzony ponad 10 lat temu rezerwat, gdzie ochronie podlega spora populacja cisa pospolitego, leży na terenie Nadleśnictwa Ustrzyki Dolne.



Cisy rosnące wzdłuż jednego z potoków

Fot. M. Plaza

W paśmie Ostrego Działu

Rezerwat został utworzony w 2002 r. Zlokalizowany jest na gruntach wsi Wola Romanowa w leśnictwie Serednica. Chroni na powierzchni ponad 14 hektarów naturalne skupiska cisa pospolitego. Położony jest w paśmie Ostrego Działu w Górach Sanocko-Turczańskich.

Rezerwat wchodzi w skład Parku Krajobrazowego Gór Stonnych. Cechą charakterystyczną tego terenu jest zróżnicowana mikrorzeźba: występują v-kształtne doliny poprzecinane licznymi ciekami wodnymi.

Cisy zajmują w rezerwacie strome skarpki i stoki położone wzdłuż tutejszych potoków. Rosną pod okapem ponad stuletniego drzewostanu jodłowego, który swą zróżnicowaną strukturą i wysoką zasobnością wyróżnia się na tle sąsiadujących drzewostanów. Jest to najbardziej na wschód wysunięte stanowisko cisa pospolitego w polskiej części Karpat.

Na terenie rezerwatu rośnie obecnie ok. 450 cisów pospolitych. Najgrubszy zinentaryzowany cis ma 47 cm w pierśnicy (średnica pnia na wysokości 1,3 m), a jego wysokość dochodzi do 10 m.

Bez nadmiernego zacielenia

Cisy należą do grupy najbardziej cienioznośnych gatunków drzew i krzewów. Pomimo tego nadmierne zacielenie powoduje bardzo często osłabienie jego przyrostu i żywotności. Zjawisko to można dobrze zaobserwować na niektórych okazach w rezerwacie, u których następuje zahamowanie wzrostu pędu wierzchołkowego. Zdarza się także, że wierzchołek główny zanika, a na skutek przyrastania gałęzi bocznych tworzy się kilka wierzchołków. Część koron ulega przebarwieniu i redukcji aparatu asymilacyjnego.

Nadmierne ocienienie przyczynia się także do małej ilości odnowienia naturalnego, powstającego pod okapem drzewostanu. Dlatego też ważnym zadaniem dla leśników i przyrodników jest ochrona czynna, polegająca na tworzeniu warunków sprzyjających cisom.

Ochrona czynna jest prowadzona na podstawie zarządzenia Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska, dotyczącego ustanowienia zadań ochronnych dla rezerwatu przyrody „Cisy w Serednicy” - wyjaśnia specjalistka Służby Leśnej ds. ochrony lasu w Nadleśnictwie Ustrzyki Dolne Wioletta Flis.

Przez odpowiednią regulację zwarcia drzewostanu istnieje możliwość poprawy warunków świetlnych przylgłych okazów.

Przy udziale przedstawicieli Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Rzeszowie i pracowników nadleśnictwa wyznaczono do usunięcia drzewa konkurujące i zaguszające cisy. Zabieg wykonano w 2012 r., eliminując niepożądane drzewa, m.in. ponad 100 jodeł i

buków, oraz przeskadzające kępy leszczynowe. Ścięte drzewa i krzewy pozostawiono do naturalnego rozkładu - dodaje Wioletta Flis.

Długowieczny gatunek

W Polsce już w XV w. cis został objęty ochroną prawną przez króla Władysława Jagiełłę. Ze względu na cenne drewno (twarde, ciężkie, sprężyste, trwałe i łatne) gatunek ten był wykorzystywany m.in. do wyrobu łuków, kusz, grochów strzał, kół zębnych, czołenek tkackich.

Cisy należą do najwolniej rosnących ze wszystkich drzew. Rocznie jego grubość przyrasta zaledwie od 0,5 mm do 1 mm. Ale za to odznacza się rzadką długowiecznością. Spotyka się okazy żyjące ok. 1000 lat, a czasem nawet dłużej.

„Drzewo to, mimo że należy do iglastych i wiecznie zielonych, bardzo różni się od popularnych jodeł i świerków - pisze Edward Marszałek w „Balladach o drzewach”. - Przede wszystkim jest gatunkiem dwupiennym. Oznacza to, że na jednym pniu mogą pojawić się wyłącznie żeńskie albo wyłącznie męskie kwiaty. Każde



Czerwona osnówka osłaniająca nasioną cisa Fot. M. Plaza

drzewo ma więc własną płeć: jest „chłopcem” lub „dziewczynką”. (...)

Wśród drzew wyróżnia się gładką, czerwonoszarą korą, łuszczącą się dużymi płatami. Jest jedynym naszym drzewem iglastym niewykształcującym szyszek. Jego nasionka rosną i dojrzewają w czerwonych osnówkach, po czym spadają na ziemię.

Należy pamiętać, że - właśnie poza ową czerwoną osnówką - wszystkie inne części cisa są bardzo trujące.

Marcin Plaza

Nadleśnictwo Ustrzyki Dolne

Ze szczęśliwym finałem

Po południu sędziwy mieszkaniec Manasterca wyszedł do lasu z siekierą. Znalaziono go przed południem następnego dnia.



Fot. KPP Lesko

Późnym wieczorem 15 lipca do leskiej KPP zadzwonił mężczyzna, który powiadomił policję o zaginię-

ciu swego 79-letniego ojca. Ojciec ok. godz. 14.00 wyszedł do lasu z siekierą, bo chciał sobie wyciąć

styliśko do wiedeł. Mimo że od jego wyjścia do chwili zgłoszenia minęło ponad 8 godzin i nastąpiła noc, ojciec nie wrócił do domu.

W podjętych wczesnym rankiem następnego dnia poszukiwaniach zaginionego brało udział 26 policjantów, 12 strażaków ochotników i mieszkańcy Manasterca. Skupiono się przede wszystkim na przeszukiwaniu terenu między Manastercem a Bezmiechową.

Po kilkugodzinnych poszukiwaniach ok. godz. 10.00 jeden z policjantów ruchu drogowego odnalazł staruszkę, który ugrzązł w bagnistej młacie. Był skrajnie wyczerpany, lecz na szczęście żywy - mówi Katarzyna Fechner z leskiej KPP. - Po odnalezieniu został przewieziony karetką pogotowia do leskiego szpitala. Jego życiu nie zagraża niebezpieczeństwo.

a. z.

Zatrzymano rodzinę imigrantów z Afganistanu

Funkcjonariusze z Placówki Straży Granicznej w Stuposianach zatrzymali pięcioosobową rodzinę z Afganistanu, która nielegalnie przedostała się do Polski. Matka z trojgiem dzieci została przewieziona do szpitala w Ustrzykach Dolnych.



Fot. BiOSG

Nad ranem 20 lipca funkcjonariusze Straży Granicznej ze Stuposian zatrzymali grupę nielegalnych imigrantów z Afganistanu - informuje rzeczniczka BiOSG mjr Elżbieta Pikor. - Stanowili ją ojciec i matka oraz troje dzieci: półtoraroczna dziewczynka i dwaj chłopcy w wieku 5 i 7 lat.

Imigranci zostali zatrzymani w górach na wysokości ok. 1000 m n.p.m. w niedalekiej odległości od granicy polsko-ukraińskiej.

Tej nocy warunki w górach były - jak na lipiec - dość trudne: padał deszcz, wiał wiatr, a temperatura powietrza nie przekraczała 10 stopni C. Ta pogoda oraz trudny teren w trudnym terenie górzyszym sprawiły, że dzieci były wyziebione, przemęczone, zmęczone i głodne. Najbardziej wyczerpana była dziewczynka.

Stuposiański pogranicznicy wezwali pogotowie ratunkowe. Po sprowadzeniu z gór matka z trojgiem dzieci została przewieziona karetką pogotowia do szpitala w Ustrzykach Dolnych. Ojciec, który był w dobrym stanie fizycznym, pozostał w Placówce Straży Granicznej w Stuposianach, gdzie otrzymał jedzenie i ciepłe napoje.

Obecnie trwają czynności zmierzające do ustalenia okoliczności przekroczenia przez nich granicy i celu podróży - dodaje mjr Elżbieta Pikor.

h. t.

Szczuł psem uczestników pikniku

Policjanci zatrzymali mieszkańca Leska, zaczepiającego uczestników „Pikniku Country”. Poszczuty przez niego pies pogryzł uczestników koncertu.



Fot. KPP Lesko

O pomoc policji w sobotę 6 lipca o godz. 21.30 telefonicznie poprosiła kobieta. Mówiła, że ze znajomymi była w leskim amfiteatrze na „Country w Bieszczadach”. W czasie koncertu ona i dwaj mężczyźni zostali zaatakowani przez psa, którego szczuł na nich znany im właściciel czworonoga. Później razem z psem uciekł w kierunku Sanu.

Niespełna godzinę po tym zdarzeniu patrolujący miasto policjanci na ul. Ossolińskich zatrzymali dwudziestosiedmiolatka, który wracał z psem do domu. Mężczyzna był pijany. Miał w organizmie ponad 2 promile alkoholu. Przyznał się, że to jego pies pogryzł uczestników koncertu.

Kiedy w domu poszukiwał świadectwa szczepienia zwierzęcia, policjanci w jednej z szuflad zauważyli broń gazową. Jak się okazało, mężczyzna posiadał pistolet „Buss” nielegalnie.

h. t.



KRONIKA POLICYJNA

* Patrol ruchu drogowego z ustrzyckiej KPP 1 lipca w Równi zatrzymał do kontroli ciągnik rolniczy. Na kierującym nim dwudziestodwuletni ciężki sądowy zakaz kierowania wszelkimi pojazdami mechanicznymi.

* Gość jednego z ośrodków wypoczynkowych w Solinie 2 lipca zawiadomił policję o zagubieniu dowodu osobistego i prawa jazdy.

* Patrol prewencji z KPP w Ustrzykach Dolnych 2 lipca zatrzymał na gorącym uczynku dwudziestodwuletniego ustrzyczanina, który w miejscowej „Biedronce” ukradł różne artykuły wartości prawie 350 złotych. Towar został zwrócony w całości. W wydechanym przez złodzieja powietrzu stwierdzono 2,66 promila alkoholu.

* Mieszkanca ustrzyckiej gminy 3 lipca zawiadomiła, że w nocy z 2 na 3 lipca ktoś włamał się do garażu i ukradł kanister z 10 l paliwa oraz różnego rodzaju klucze. Straty oszacowano na 60 złotych.

* Mieszkaniec Wolkowicy 3 lipca zgłosił policji, że został okradziony przez syna, który miał mu ukraść 4 tysiące złotych.

* Na ul. Kolejowej w Ustrzykach Dolnych 3 lipca patrol prewencji zatrzymał do kontroli rowerzystę. W wydechanym przez niego powietrzu było 0,29 promila alkoholu.

* Mieszkaniec Leska 4 lipca powiadomił miejscową KPP o kradzieży jego volkswagena caravelle. W aucie znajdowały się dokumenty właściciela (dowód osobisty i prawo jazdy) i pojazdu (dowód rejestracyjny) oraz narzędzia. Sumę strat oszacowano na 6 tysięcy złotych.

* W Bukowcu 4 lipca kierujący Renaultem thalia Ryszard N. podczas skrętu w lewo nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu jadącemu prawidłowo opłowi zafira, w wyniku czego doszło do zderzenia obu pojazdów.

* W Polanie 4 lipca patrol prewencji z ustrzyckiej KPP zatrzymał do kontroli opla, kierowanego przez Stanisława B. W wydechanym przez niego powietrzu alkomat wykazał 3,96 (!) promila alkoholu.

* Mieszkaniec Radomia, przebywający na wczasach w ośrodku wypoczynkowym w Solinie – Jaworze, 4 lipca zawiadomił leską policję, że ktoś, wyjeżdżając z parkingu, uderzył w jego forda galaxy i odjechał z miejsca kolizji.

* W Cisnej 5 lipca któryś z klientów sklepu spożywczego próbował wprowadzić do obiegu fałszywy banknot o nominale 50 złotych.

* Mieszkanca Limanowej, przebywająca na wypoczynku w Bieszczadach, 5 lipca zawiadomiła policję, iż w Berezie zagubiła dowód osobisty i prawo jazdy.

* Na drodze pomiędzy Ustjanową i Łobozewem 5 lipca kierujący seatem trzydziestodwuletni mieszkaniec gminy Solina bezpośrednio przed tukiem drogi w lewo zaczął wyprzedzać volkswagena passata. Kiedy spostrzegł, że z przeciwnej strony nadjeżdża samochód, gwałtownie odbił w prawo, wskutek czego

stracił panowanie nad pojazdem i wjechał do rowu. Kierowcę seata przewieziono do szpitala.

* Późnym wieczorem 5 lipca w Polańczyku policjanci zatrzymali do kontroli jadącego rowerem Krzysztofa C. W wydechanym przez niego powietrzu stwierdzono 1,38 promila alkoholu.

* Pracownik firmy ochroniarskiej 6 lipca o godz. 5.45 powiadomił policję, iż w pobliżu zapory w Solinie zatrzymał grupkę młodzieży, która weszła na teren niedozwolony. Pięcioro mieszkańców Rzeszowa w wieku od 20 do 26 lat odwiązało przymocowany do kei rower wodny. Popłynali nim po zalewie, a potem odstawili go na miejsce. Młodzi ludzie zobowiązali się uregulować należność właścicielowi roweru.

* Mieszkanca Baligrodu 6 lipca powiadomiła policję, że jej syn jest przetrzymywany przez innego mieszkańca tej miejscowości. Policjanci ustalili, iż właściciel stawu hodowlanego przyłapał go na kradzieży ryb i zatrzymał. Funkcjonariusze uwolnili amatora cudzej własności i pouczyli właściciela stawu o zgodnym z prawem toku dalszego postępowania w tej sprawie.

* W Wetlinie 6 lipca ktoś przy użyciu ostrego narzędzia uszkodził powłokę lakierniczą fiata sedici. Będąca jego właścicielką mieszkanka Łowicza wyceniła spowodowaną tym czynem szkodę na 3,5 tysiąca złotych.

* Mieszkanca Leska 6 lipca zawiadomiła miejscową KPP, że podczas odbywającego się w leskim amfiteatrze koncertu muzyki country ukradziono jej zegarek wysadzany diamentami. Wg zgłaszającej zegarek ów kosztował 5,5 tysiąca euro.

* Na terenie przystani Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego w Polańczyku 6 lipca awanturował się nietrzeźwy mężczyzna. Mimo wezwań nie chciał opuścić z wody. Za swoje zachowanie został przez policjantów ukarany mandatem.

* Osiemnastoletnia mieszkanka Leska 6 lipca zgłosiła w miejscowej KPP, że kiedy wracała z Wrocławia do domu ktoś z luku bagażowego autobusu relacji Wrocław-Kraków ukradł jej torbę turystyczną. W torbie – oprócz odzieży, obuwia i kosmetyków – było także jej świadectwo maturalne. Poszkodowana oszacowała poniesione wskutek kradzieży straty na ponad 2300 złotych.

Ani papierosów, ani pieniędzy

Mieszkanca Starego Sambora wjechała 8 lipca do Polski przez przejście w Krościenku. Podróżowała fiatem ducato, zarejestrowanym w naszym kraju.

Celnicy wytypowali – będące współwłasnością ukraińsko-polską – auto do kontroli szczegółowej. W jej wyniku pomiędzy profilami podłogi kontrolerzy znaleźli 364 paczki papierosów „Classic” i „Prima”.

Do ukrycia papierosów przyniósł je pasażerka fiata. Mówiła, że papierosy stanowią jej własność. Zamierzała je sprzedać na bazarze w Ustrzykach Dolnych – informuje krościeński celnik.

Po wpadce podróżna a konto przyszłej kary wpłaciła do kasy Oddziału Celnego w Krościenku 2950 złotych. Przemycane papierosy zostały przez celników zatrzymane.

a. z.

Podobieństw było dużo

Z Ukrainy do Polski przez przejście w Krościenku 3 lipca wjechał mieszkaniec Sądowej Wiszni. Jechał samochodem „Rover” z przemyskimi numerami rejestracyjnymi. Auto było zarejestrowane w Polsce. Jego współwłaścicielem był mieszkaniec Przemyśla.



Fot. OC Krościenko

- Podróżny mówił, że jedzie przez nasze przejście na zakupy do „Tesco” w Przemyślu – informuje funkcjonariusz OC w Krościenku.

„Rover” został przez krościeńskich celników skierowany do kontroli szczegółowej. Podczas niej kontrolerzy znaleźli 206 paczek papierosów, głównie „Marlboro”. Były one schowane w skrytce zrobionej w ścianie grodziowej pomiędzy kabiną kierowcy a komorą silnika.

Przemycane papierosy zostały przez celników zarekwirowane. Za wiedzą Prokuratury Rejonowej w Lesku celnicy zatrzymali też na poczet przyszłej kary 2 tysiące złotych.

Przemyslanin, który jest współwłaścicielem pojazdu, stwierdził, że nie ma z tym zdarzeniem nic wspólnego i nic nie wie o tym, że będący jego współwłasnością samochód wykorzystano do przemytu papierosów.

Kilkanaście dni później – 16 lipca – przez graniczne przejście drogowe w Krościenku do Polski wjechał z Ukrainy daewoo leganza. Także tym autem podróżował mieszkaniec Sądowej Wiszni. Nie była to zresztą jedyna zbieżność ze zdarzeniem sprzed prawie dwóch tygodni. Ten samochód również miał przemyską rejestrację i stanowił współwłasność ukraińsko-polską. Jego polskim współwłaścicielem był ten sam przemyslanin, którego współwłasnością stanowił rover.

Podczas kontroli szczegółowej celnicy znaleźli w leganzie 256 paczek papierosów „LM”. Były one ukryte nad zbiornikiem paliwa w przerobionej podłodze.

- Jadący tym autem Ukrainiec także zarzeknął się, że jedzie do Przemyśla. Przyznał się, że skrytkę na papierosy zrobił mu kolega na Ukrainie – mówi krościeński celnik. - Użytkował ten samochód od 3 lipca. Kupił go od „przemyskiego współwłaściciela” za 1500 złotych. Współwłaściciel zarejestrował daewoo po polskiej stronie, inkasując za to 200 złotych.

Tym razem celnicy oprócz papierosów zatrzymali także przystosowany do ich przemytu pojazd. O jego dalszym losie zadecyduje sąd. h. t.

Zderzenie dwudziestolatków

Motorowerzysta trafił do szpitala w Lesku. Jego pasażerkę śmigłowiec przetransportował do szpitala w Sanoku. Na szczęście obrażenia obojga okazały się niegroźne.

W Myczkowie na prostym odcinku drogi pod wieczór 3 lipca motorower, którym kierował dwudziestolatek Kamil P., został podczas próby zmiany kierunku jazdy uderzony przez wyprzedzającą go w tym czasie hondę civic, prowadzoną przez jego rówieśnika Michała K.

Motorowerzysta karetką pogotowia został przewiezony do szpitala w Lesku. Jadącą z nim dwiętnastolatka śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego przetransportowano do szpitala sanockiego.

W obu szpitalach po przeprowadzeniu badań stwierdzono, że oboje poszkodowani uczestnicy kolizji mieli sporo szczęścia, gdyż nie odnieśli poważnych obrażeń, a zastali jedynie niezbyt mocno poturbowani.

h. t.

Zygzakiem przez zdroj

Policjanci oddziału prewencji z Rzeszowa, którzy w sezonie letnim pełnią służbę w Bieszczadach, 3 lipca zatrzymali volkswagena golfa. Auto jechało przez Polańczyk-Zdroj zygzakiem.

Tuż przed północą 3 lipca rzeszowscy policjanci, pełniący służbę w Polańczyku-Zdroju, zauważyli volkswagena golfa, który jechał przez uzdrowisko zygzakiem. Po zatrzymaniu samochodu okazało się, że auto prowadziła dwudziestoczteroletnia Barbara S.

Samochód nie miał aktualnych badań technicznych. Ale nie to było przyczyną jego nietypowego toru jazdy. W wydechanym przez Barbarę S. powietrzu alkomat wykazał 1,8 promila alkoholu.

Samochód został przez policjantów pozostawiony na parkingu strażnym. Natomiast kierująca nim dwudziestoczteroletnia odpowie przed sądem za jazdę w stanie nietrzeźwości.

h. t.

Szeregowe zderzenie w Łączkach

Na prostym odcinku drogi zderzyło się pięć samochodów osobowych. Z ustaleń policji wynika, że auta jechały zbyt blisko siebie i gdy pierwszy samochód się zatrzymał, pozostałe miały trudności z wyhamowaniem w porę.



Fot. KPP Lesko

W godzinach popołudniowych 12 lipca w podleskich Łączkach kierująca skodą octavią Piotr B. z Rzeszowa zatrzymał się z powodu trudnych warunków drogowych. Jadąca za nim samochodem „Rover” Magdalena G. wyhamowała, stając za skodą. Jadący za Magdaleną G. polonezem Jan B. prawdopodobnie nie zachował bezpiecznej odległości od pojazdu poprzedzającego i uderzył w tył „rovera”. Pchnięty przez poloneza rover wjechał w tył unieruchomionej octavii.

Na tym się nie skończyło. W tył poloneza po chwili uderzył opel astra, prowadzony przez Adama L., który sądząc po skutku, również nie zachował dostatecznego odstępu od samochodu poprzedzającego. Ten sam błąd popełniła jadąca za astrą Ewelina M. Wskutek tego kierowane przez nią audi A3 nie zdążyło się w porę zatrzymać i uderzyło w tył opła.

Zadna z osób, które uczestniczyły w tej kolizji, nie doznała obrażeń. Natomiast wszystkie biorące w niej udział samochody zostały mniej lub bardziej uszkodzone.

Kierujący polonezem, oplem i audi zostali przez policjantów ukarani mandatami.

h. t.

Z deszczu pod rynnę

Zostali przyłapani na odurzaniu się marihuaną. Policjantom za przymknięcie oczu chcieli wręczyć łapówkę.

Policjanci z oddziału prewencji z Rzeszowa, pełniący w czasie wakacji służbę w gminie Solina, patrolowali 10 lipca Polańczyk. Tuż przed północą zauważyli BMW zaparkowane przy ul. Zdrojowej. Znajdujący się w nim dwaj mężczyźni na widok patrolu zaczęli się podejrzanie zachowywać.

Podczas kontroli pojazdu policjanci znaleźli luźki nabite marihuaną. Były one schowane pod wycieraczką i pod siedzeniem. Kolejną luźkę funkcjonariusze znaleźli w nogawce dresów, które miał na sobie 27-letni mieszkaniec Sanoka.

Towarzyszący mu 27-letni mieszkaniec Stróży Małych po znalezieniu przez mundurowych narkotyków zaczął ich prosić, by odstąpili od wykonywania czynności służbowych i puścili go wraz z kolegą. Aby wzmacnić swoją argumentację, wyjął



Fot. KPP Lesko

z kieszeni 130 złotych i próbował je dać policjantom.

Obaj równolettowie zostali zatrzymani w policyjnym areszcie. Znalazione przy nich narkotyki i proponowane jako łapówka banknoty zostały zabezpieczone do dalszego postępowania. Za posiadanie niewielkiej ilości nar-

kotyków sądy wymierzają karę do 1,5 roku pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby od 2 do 5 lat. Zaś za próbę przekupienia policjanta związaną z nakłanianiem go do złamania prawa grozi kara do 10 lat pozbawienia wolności.

h. t.

Motocyklista ranny w wypadku

W Lesku doszło do zderzenia motocykla z samochodem. Rannego motocyklistę śmigłowcem przetransportowano do szpitala.



Fot. KPP Lesko

W piątek 5 lipca po godz. 13.00 policjanci z leskiej KPP zostali powiadomieni, że na skrzyżowaniu

ul. Przemysłowej, ul. Witosy i ul. Waryńskiego motocykl zderzył się z samochodem.

Wg wstępnych ustaleń policji, kierujący toyotą corollą 52-letni mieszkaniec Leska podczas wyjeżdżania z ul. Witosy na skrzyżowaniu z ul. Przemysłową i ul. Waryńskiego nie udzielił pierwszeństwa przejazdu prawidłowo jadącemu motocyklowi „Yamaha”.

Wskutek zderzenia z samochodem prowadzący motocykl 43-letni mieszkaniec Leska został poważnie ranny. Śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego przetransportowany go do szpitala w Sanoku.

- Obydwaj kierowcy w chwili wypadku byli trzeźwi – stwierdza Katarzyna Fechner z KPP w Lesku. - Obecnie trwają dalsze czynności, których celem jest dokładne wyjaśnienie, jak doszło do tego zdarzenia.

h. t.



KRONIKA POLICYJNA

* W Polanie 11 lipca policjanci ustrzyckiej drogówki zatrzymali do kontroli Tadeusza Ch. i Aleksandra N., którzy jechali na rowerach. Obaj panowie znajdowali się w stanie nietrzeźwości. Pierwszy z nich miał 1,65 promila alkoholu w organizmie, drugi - 0,98 promila.

* Mieszkanca Średniej Wsi 11 lipca zawiadomiła KPP w Lesku, że na aukcji internetowej w portalu „Allegro” zakupiła za 518 złotych telefon komórkowy „Nokia”. Po przelaniu przez nią pieniędzy na konto sprzedającego kontakt z nim się urwał.

* Mieszkaniec Berezki 12 lipca powiadomił leską KPP, że na stronie internetowej znalazł ogłoszenie o sprzedaży daci duster. Wpłacił 7 tysięcy złotych na konto sprzedającego to auto. Zakupionej samochodu nie otrzymał i nie może nawiązać z kontaktu ze sprzedającym.

* Do leskiej KPP 13 lipca o godz. 3.30 zadzwonił nietrzeźwy mężczyzna, który mówił, że stoi na Kamieniu Leskim i zastanawia się, czy ma z niego skoczyć, czy nie. Chyba jednak nie skoczył, bo policjanci, którzy po tym telefonie dotarli na miejsce, nikogo nie znaleźli.

* Na ul. Dwernickiego w Ustrzykach Dolnych 13 lipca kierujący fiatem seicento podczas skręcania w lewo nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu

volkswagenowi, w wyniku czego doszło do zderzenia.

* W Czarnej Górnej 13 lipca patrol policjantów z OPP w Rzeszowie zatrzymał do kontroli volkswagena. W powietrzu wydechym przez kierującego nim mieszkańca gminy Czarna alkomat wykazał 1,61 promila alkoholu.

* Mieszkanca Hoczwi 13 lipca zawiadomiła leską KPP, że kiedy była w pracy w Polańczyku, jakiś złodziej ukradł jej laptop wartości 1500 złotych.

* W Stańkowej 13 lipca czterdziestodwuletni kierowca samochodu „Żuk” nagle zahamował, w wyniku czego jeden z pasażerów uderzył głową w metalową przegrodę kabiny, doznając obrażeń. W wydechanym przez kierowcę żuka powietrzu policjanci stwierdzili 0,54 promila alkoholu. Ponadto w samochodzie przewoził on więcej osób, niż liczba pasażerów określonych w dowodzie rejestracyjnym pojazdu.

* Leska policja 13 lipca została powiadomiona przez mieszkańca Bochni, że w Solinie ktoś ukradł mu portfel z dowodem osobistym, prawem jazdy i pieniędzmi (200 złotych).

* Patrol prewencji z ustrzyckiej KPP 14 lipca w Krościenku zatrzymał do

kontroli volkswagena golfa, kierowanego przez dwudziestolatkę z ustrzyckiej gminy. W wydechanym przez niego powietrzu alkomat wykazał 1,99 promila alkoholu.

* Mieszkaniec Wołkowy 15 lipca zawiadomił policję, że po wyłamaniu zamka w drzwiach wejściowych do sklepu ktoś wszedł do środka i ukradł 70 kartonów papierosów różnych marek i 5 butelek alkoholu. Zgłaszający wycenił straty na 8800 złotych.

* Na ul. 1 Maja w Ustrzykach Dolnych patrol prewencji 15 lipca zatrzymał do kontroli jadącego rowerem Józefa W. W wydechanym przez niego powietrzu stwierdzono 2,01 promila alkoholu.

* Mieszkanca Leska 15 lipca zawiadomiła miejscową KPP, że na aukcji internetowej zakupiła wózek dziecięcy. Na konto podane przez sprzedającego wpłaciła ponad 1100 złotych i zakupionego towaru nie otrzymała.

* Na ul. 29 Listopada w Ustrzykach Dolnych 15 lipca kierujący autobusem „Bora” mieszkaniec województwa lubuskiego podczas cofania nie zachował należytej ostrożności i uderzył w stojącego za nim renaulta.

* Mieszkaniec Kalnicy 15 lipca zgłosił policji, że jakiś złodziej włamał się do jego ciagnika LKT i ukradł pięć łańcuchów zrywkowych wartości 400 złotych.

* W Czarnej 15 lipca kierujący volkswagenem golfem podczas cofania nie zachował dostatecznej ostrożności i uderzył w jadącego peugeota.

* Mieszkaniec Baligrodu 15 lipca zgłosił leskiej policji, że w Krzywem ukradziono na jego szkodę akumulator wartości ok. 400 złotych.

Kac Vegas po bieszczadzku

Przerazony gość ośrodka wypoczynkowego w Stężnicy zawiadomił policję, że jego współlokator został zastrzelony w łóżku. Kiedy policjanci dotarli na miejsce, zastali tam załogę karetki pogotowia.

Nad ranem w niedzielę 14 lipca na policję zadzwonił mieszkaniec Krośna. Był mocno przestraszony i twierdził, że jego kolega został zastrzelony w łóżku. Policjanci, jadąc na miejsce, odnaleźli krośnianina, który oczekiwał na nich w dość dużej odległości od ośrodka. Mężczyzna był rozdygotany, po części ze strachu, a po części dlatego, że opuścił ośrodek w niekompletnym stroju.

Na miejscu policjanci zastali karetkę pogotowia. Okazało się jednak, że karetka przyjechał do innego gościa ośrodka. Ratownicy medyczni zajmowali się mieszkańcem Jasła, który wypadł z okna swojego pokoju i poważnie się potłukł. Jego pokój na poddaszu był zamknięty od wewnątrz, co świadczyło, że upadek jaślanina ze znacznej wysokości odbył się bez udziału osób trzecich. Poszkodowany z poważnym urazem głowy został przewieziony do szpitala.

W pokoju zajmowanym przez krośnianina policjanci zastali jego współlokatora. Nie był zastrzelony ani nawet postrzelony. Spokojnie spał w łóżku. Był bardzo zdenerwowany, że go obudzono.

Jak wynika z ustaleń policji, w sobotę w ośrodku wypoczynkowym przez jedną z firm krośnieńskich zorganizowana została impreza integracyjna. Po jej zakończeniu uczestnicy integracji poszli spać do swoich pokoi. Jak wynika z dalszego ciągu zdarzeń, ten sen nie dla wszystkich był spokojny.

W powietrzu wydechanym przez krośnianina, powiadamiającego policję o tragicznej śmierci współlokatora, alkomat wykazał prawie 3 promile alkoholu.

h. t.

Zderzenie w Polanie

W Polanie 3 lipca doszło do zderzenia motocykla z samochodem osobowym. Trzy osoby zostały przetransportowane do szpitala.

Z ustaleń policji wynika, że Citroen, prowadzony przez mieszkankę Albigojowej, podczas skrętu w lewo był wyprzedzany przez motocykl „Yamaha”, którym kierował trzydziestotrzyletni mieszkaniec Wrocławia. Jednośląd, znajdujący się na lewym pasie ruchu, uderzył w tył samochodu.

W obydwu pojazdach oprócz kierowców znajdowali się pasażerowie. Kierująca Citroenem i dwie osoby jadące motocyklem zostały przewiezione do szpitala w celu stwierdzenia rodzaju doznanych obrażeń.

Z informacji lekarzy wynika, że obrażenia biorących udział w zderzeniu osób nie były groźne, w związku z tym ich hospitalizacja nie była konieczna.

h. t.

Dwa dni prezentacji

Tradycyjnie na kilka dni przed zakończeniem roku szkolnego w Ustrzyckim Domu Kultury odbyły się „Prezentacje artystyczne”. W tym roku była to już... 28 edycja.



Fot. A. Górski

Dla młodych muzyków, plastyków, tancerzy i wokalistów z sekcji artystycznych działających przy UDK, jest to ogromne święto, ponieważ to właśnie wtedy następuje podsumowanie ich całorocznej pracy oraz ich instruktorów. Zapraszamy rodziny, znajomych i gości, aby móc pokazać swoje talenty i umiejętności.

W tym roku była to po raz pierwszy impreza dwudniowa. Pierwszego dnia w holi Ustrzyckiego Domu Kultury można było podziwiać piękne, kolorowe i różnorodne prace plastyczne wykonane pod okiem instruktorki plastyki Elżbiety Jęłowickiej-Piotrowicz. Ich autorami byli: Franek Tkacz, Jagna Krzeszewska, Ola Bisz, Karolina i Sabina Tomkiewiczówny, Blanka Słysz, Amelka Szczepańska, Gabrysia Sidor, Justyna i Klara Augustynówny, Ola Czerniak, Paulina Dyląg, Jola Jurczyn, Kasia Strusińska, Ewa Wasiak, Julia Sikora, Alicja Machowska, Wiktoria Piotrowska, Ola i Radek Piotrowiczowie.

Drugiego dnia na scenie UDK zaprezentowali się młodzi muzycy, grający klasyczne utwory Beethovena, Schuberta, Chopina i innych kompozytorów. W repertuarze

znalazły się także znane kompozycje pochodzące z filmów: „Polskie drogi”, „Ojciec chrzestny”, „Amelia” i „Zmierch”.

Na pianinie zagraли podopieczni instruktorki muzyki Eliny Heichel: Aleksandra Baran, Diana Jędzura, Maciej Staniszewski, Anna Ziembkiewicz, Gabriela Giefert, Adrianna Urban, Emilia Kucab, Wiktoria Florek, Kacper Kuszniński, Eliza Skiba, Anna Kulik, Jakub Staniszewski, Jagoda Winnicka, Marcelina Pitula, Oliwia Chrapkiewicz, Hubert Konopelski, Agnieszka Mirecka, Magdalena Podolak, Mikołaj Fecula, Sabina Lizis, Maria Bryś i Paweł Smarkucki. Solistki Magdalena Podolak i Magdalena Skiba zaśpiewały piosenki z repertuaru Anny Marii Jopek, Rihanny i Bryana Adamsa.

– Nie jesteśmy szkołą muzyczną, ale realizujemy jej program i staramy się być na wysokim poziomie. Dzieci i młodzież chętnie uczą się gry na pianinie. Grają utwory klasyczne, filmowe, biesiadne, a także kompozycje własne. Podczas tegorocznego koncertu Jagoda Winnicka wykonała własną aranżację „Walca marionetek” – konkluduje Elina Heichel.

Młodzi tancerze, kierowani przez

instruktorki tańca Joannę Drozd i Katarzynę Dudzińską, w przepięknych strojach zademonstrowali ciekawe i trudne układy taneczne. Najmłodsza grupa „Nemezis Junior” (Pola Kądziołka, Pola Chojnacka, Laura Nowak, Marcelina Pitula, Blanka Przybyła, Gabrysia Pudełek, Marzenka Terpiłowska, Ula i Ola Domaradzkie, Amelka Kot, Julia Sikora, Patrycja Stockinger, Amelka Chmielowska i Ala Szydełko) wystąpiła w „Tygryskach”. Grupa „Nemezis 2” (Ania Latocha, Gabrysia Dyjak, Wiktoria Bielańska, Rokszana Dąbrowska, Patrycja Wielgosz, Judyta Kulka, Ala Kuzioła, Marysia Bernat, Jagoda Dworak, Dominika Wronowska, Elwira Osękowska, Ola Cipora, Natalia Bochenek, Kamila Iwanik i Zuzia Podkówa) pokazała się w układzie „Być kobietą”. Tancerki z grupy „Nemezis” (Oliwia Dwulit, Ania Kulik, Oliwia Chrapkiewicz, Nikola Łątka, Ada Urban, Kinga Polityńska, Zuzia Młynarczyk, Karina Marusiak, Weronika Gądeła i Erwina Gromala) zaprezentowały układ „Shake, shake”.

Wszyscy plastycy, instrumentalisci i tancerze otrzymali pamiątkowe dyplomy i słodkie upominki.

A. Bramberger

Tym razem pod dachem

Już po raz dziewiąty Koło Gospodyń Wiejskich z Krościenka zorganizowało Święto Miodu. I choć 13 lipca pogoda była kiepska, to goście nie zawiedli i przybyli do świetlicy wiejskiej bardzo licznie.

Swoje miody, nalewki miodowe i wyroby z wosku pszczelego oferowali bieszczadzcy pszczelarze: Robert Korczyński, Władysław Tylka, Marian Maksymiec, Bogdan Malejko i Władysław Sykała. – W tym roku nie możemy narzekać. Miodu jest dość sporo – mówi jeden z pszczelarzy.

Na scenie zaprezentowały się zespoły ludowe: „Ropienianie” z Ropienki, „Wiarczanki” z Wojtkówki, „Echo Ustrzyk” z Ustrzyk Dolnych oraz Koło Gospodyń Wiejskich z Wróblika Królewskiego i Szlacheckiego. W przerwach pomiędzy występami organizowane były konkursy, wśród których najwięcej emocji wzbudziło dojenie krowy i picie miodów. Smakowity poczęstunek dla gości to zasługa miejscowych członków KGW. W zorganizowanie imprezy –



Fot. A. Górski

oprócz sołtyski Aleksandry Ziembickiej i radnej Leokadii Bis – zaangażowali się: Robert Korczyński, Dominik Poręba, Mateusz Owoc, Paweł Orlof, Bartek Pelc, Paweł Pachla, Krystian Szeliga, Paweł Piechocki, Darek Papadimitriu, Adrian Słotwiński, Dawid Niku, Marcin Poręba, Tomek Kruczek, Stanisław Helmecki, członkinie KGW z Krościenka, Krystyna Gašior, Wiesława Niewiadomska, Aneta Tełtak, Małgorzata Sawczyńska, Beata Helmecka, Danuta Wawryszczuk, Teresa Górecka i Danuta Białkowska.

Tradycyjnie Święto Miodu zakończyła zabawa taneczna przy muzyce zespołu „Pokolenie”. Trwała prawie do rana.

– Pomimo fatalnej aury, impreza nam się udało. Przez poprzednie lata pogoda nam dopisywała i Święto Miodu odbywało się na placu przed świetlicą. W tym roku deszcz i niska temperatura zmusiły nas do przeniesienia imprezy do świetlicy. Choć może w budynku chwilami było zbyt ciasno i duszno, to na brak humoru i dobrej zabawy nikt nie mógł narzekać – podsumowuje sołtyska Krościenka Aleksandra Ziembicka.

A. Bramberger

Sponsorzy Święta Miodu: burmistrz ustrzycki Henryk Sulajko, starosta bieszczadzki Krzysztof Gašior, Dorota i Adam Łukaszykowie, Tadeusz Oszer, prezeska RSP Krościenko Eugenia Szydełko, Komisja ds. Wsi Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych (Władysław Nosal, Ryszard Długi, Henryk Tymcejczyk, Dariusz Wronowski), Agata i Marek Górscy, prezes SHU „Halicz” Tadeusz Wojtaszek, Elżbieta Winnicka, Alicja i Daniel Krempowie, Masarnia „Pex-Jan” (Jan Szczepny).

Milion przygód z książką

Początek wakacji to czas odpoczynku od nauki. To nie znaczy, że książki należy rzucić w ką. Można z nimi wesoło i mądrze spędzić również czas podczas laby od szkoły.

Mogły się o tym przekonać dzieci z Kl. IV i V Szkoły Podstawowej w Lesku, które już prawie w wakacyjnym nastroju przybyły do biblioteki w przedostatni dzień roku szkolnego. Wzięły tutaj udział w zajęciach w formie dramy, a bohaterem było brzydkie kaczątko. Dzieci po wysłuchaniu baśni H. Ch. Andersena miały za zadanie wykluczyć się z jajek przygotowanych z szarego papieru. Było to dość trudne – oklejenie koleżanki czy kolegi szarym papierem, a następnie wykluczenie się z tej skorupy. Wzbudzało duże emocje i wiele śmiechu. Ostatnie wyklucło się oczywiście brzydkie kaczątko.

Następne zadanie miało zwrócić dzieciom uwagę na znaczenie słowa „tolerancja”. Natałka stała się na chwilę „brzydkim kaczątkiem”, a jej koleżanki i koledzy mieli dać jej odczuć, że jest inna. Nie była to dla niej sytuacja komfortowa. Natałka źle się czuła, gdy inni z niej drwili. Potem dzieci przeprosiły koleżankę i przyznały, że ich zachowanie było złe. Zajęcia miały uwarliwić dzieci na inność wokół nich i nauczyć akceptacji dla drugiego człowieka.



Fot. J. Krawczyk

Kolejnym spotkaniem, jakie miało miejsce w ramach akcji „Milion przygód z książką”, było spotkanie z grupą dzieci z Przedszkola Samorządowego w Lesku. Przedszkolaki z Jassem i Małgosią przyniosły się do lasu, gdzie jest ładnie, ale bywa tam i strasznie. Wokół tego toczyła się zabawa i rozmowa. Dzieci wyklejały kwiaty z leśnej polany, udawały różne ptaki. A później miały namalować to, co wywołuje w nich lęk i budzi strach. Bały się smoków, dinozaurów, duchów, a zwłaszcza pajaków.

Podsumowaniem spotkania była rozmowa o codzienności, czyli co zrobiliby w konkretnych

sytuacjach życiowych. Czy wpuściłby do domu kogoś obcego, gdy są same? Czy poszłyby z kimś obcym, gdyby zostały przekupione słodyczkami? Może te rozmowy z dziećmi to taki maleriński kroczek uczenia ich życia.

Scenariusze zajęć edukacyjnych dla najmłodszych przygotowała Fundacja Lotto – Milion Marzeń. Biblioteka w Lesku znalazła się wśród 100 bibliotek, które za zorganizowanie takich zajęć otrzymają 50 książek z Wydawnictwa Media Rodzina. Książki będą służyć czytelnikom, a scenariusze i w późniejszym czasie mogą uczyć i bawić.

J. Sąsiadek

„Twoje radio” wyróżnione

W Wojewódzkim Domu Kultury w Rzeszowie odbył się IV Wojewódzki Przegląd Małych Form Teatralnych „Porozmawiajmy o uzależnieniach”. Jego organizatorem był Podkarpacki Państwowy Wojewódzki Inspektor Sanitarny.

Celem konkursu było promowanie wśród młodzieży zachowań korzystnych dla zdrowia z wykorzystaniem form teatralnych, edukacja młodzieży w zakresie zysków płynących z niepalenia, niepicia alkoholu i nieużywania narkotyków, kreowanie wizerunku młodego człowieka wolnego od nałogów oraz inspirowanie środowiska szkolnego do działań w zakresie profilaktyki uzależnień.



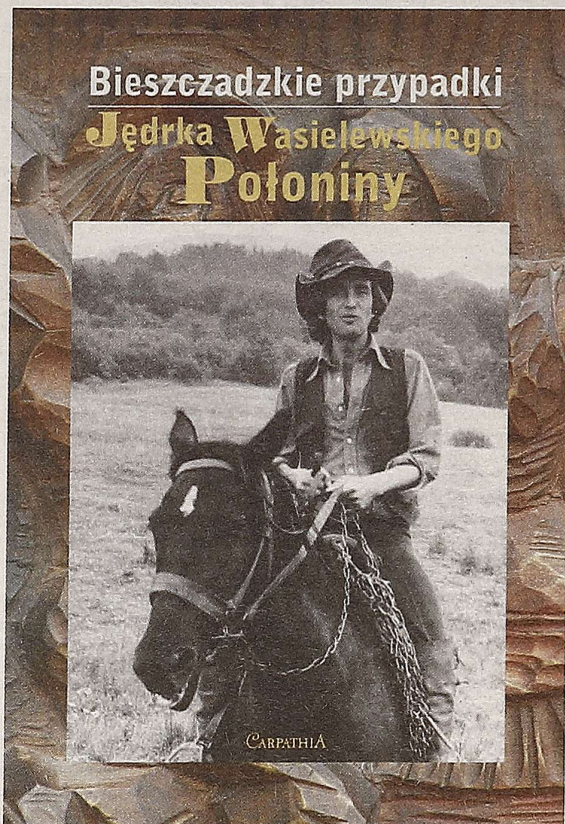
Fot. Gimnazjum Wojtkówka

Na scenie WDK powiat bieszczadzki reprezentowały gimnazjalistki z Wojtkówki (Zuzanna Chmarowska, Klaudia Zawalska, Judyta Jarzębska, Magda Łazuka, Marta Madej, Elżbieta Konopelska i Natalia Podkaliczka). Ich program profilaktyczny „Twoje radio”, przygotowany pod kierunkiem Katarzyny Wojewódki i Honoraty Paszkowskiej, uzyskał wyróżnienie.

K. Wojewódka

BIESZCZADZKA BIBLIOTECZKA

„Gubił kapelusze i sięgał po aureole”



Ukazało się drugie, znacznie poszerzone wydanie książki „Bieszczadzkie przypadki Jędrka Wasielewskiego Poloniny”. Pomyślnie sędzią i redaktorem publikacji poświęconej jednemu z największych bieszczadzskich artystów jest jego przyjaciel Andrzej Potoc-

ki. Książka ukazała się nakładem rzeszowskiego Wydawnictwa Carpathia.

Od pierwszego wydania minęło sześć lat. Wówczas książka ta spotkała się z życzliwym przyjęciem, bo ktoś, bywający w Bieszczadach, nie otarł się o Jędrka

Poloninę bądź osobiście, bądź o legendę o nim. Dzięki rozgłosowi tamtego wydania udało się rozszerzyć 18 opowieści o wspomnieniu kolejnych ośmiu osób, dołączyć unikatowe zdjęcia z Jędrkiem w roli głównej i fotografie prac z prywatnych, często bardzo osobistych zbiorów.

O Andrzeju Wasielewskim w Bieszczadach znanym jako Jędrak Polonina można by mówić wiele i długo, bo bez wątpienia była to nieprzeciętna osobowość łącząca w sobie cechy wielkiego artysty i niezwykłego wagabundy.

Jego przyjaciel Andrzej Potocki napisał o nim: „Był wszędzie tam, gdzie nieludsko zatracił się tamten zakaporski Bieszczad. Żył jak rock'a'rollowcy – z dnia na dzień, imprezując na całego przy każdej nadarzającej się okazji. Kochał piosenki Wołody Wysockiego, ale jaszczce bardziej kochał alkohol. I kobiety. I konie. I psy. Przeszedł przez życie gwałtownie i szybko jak wiosenna burza (...) W swoim ziemskim jestestwie wpisał się w Bieszczad mitem kowbojskiego wódczugi. Zamiast winchestera miał przytroczone do siodła rzeźbiarskie diuta. Cudował nim świętych Pańskich albo i samego Boga z mateczką Maryjką. Jedni widzieli w nim zwyczajnego pijaka, inni genialnego artystę, a on nie zważając na to upadał i podnosił się, gubił kapelusze i sięgał po aureole”.

Promocja książki odbędzie się w ostatni weekend lipca w Cisnej podczas trzydniowej imprezy „Epitafium dla Jędrka Poloniny”.

(kapot)

A. Potocki, Bieszczadzkie przypadki Jędrka Wasielewskiego-Poloniny, Wydawnictwo Carpathia, Rzeszów 2013

Ton dla kobiet

Zespół „Ten Ton” z Zespołu Szkół Publicznych nr 1 w Ustrzykach Dolnych wystąpił w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów podczas gali rozdania nagród w konkursie „Jestem szefową”. Wykonał dwa autorskie utwory „Pójdź rządzić” i „A to pomysły kobiety aktywnej”.



Fot. ZSP 1 Ustrzyki D.

Konkurs „Jestem szefową” został zorganizowany przez pełnomocniczkę rządu do spraw równego traktowania Agnieszkę Kozłowską-Rajewicz i minister edukacji narodowej Krystynę Szumilas. Partnerem było Przedstawicielstwo Komisji Europejskiej w Polsce. Cele konkursu to przelamywanie stereotypów dotyczących kobiet i promowanie wśród młodzieży ich pozytywnego wizerunku.

W konkursie nagrodzono dwadzieścia uczennic szkół średnich z klas I i II z całej Polski. Ich felietony dotyczyły pełnienia przez kobiety najważniejszych

stanowisk w sferach społecznej, gospodarczej i politycznej.

Ogółem na konkurs nadesłano 400 prac. W kapitule konkursu zasiadli: minister pracy i polityki społecznej Władysław Kosiniak-Kamysz, posłanki i posłowie na Sejm RP: Magdalena Kochan, Ligia Krajewska i Adam Szejnfeld, posłanki i posłowie do Parlamentu Europejskiego: Piotr Borys, prof. Danuta Hubner, Małgorzata Handzlik, prof. Lena Kolarska-Bobińska, Sidonia Jędrzejewska, Jan Kozłowski, Elżbieta Łukacijewska, dr Jan Olbrycht, Joanna Skrzydlewska, Bogusław Sonik, Tadeusz Zwiefka, szef Służby

Cywilnej Sławomir Brodziński, dyrektor Krajowej Szkoły Administracji Publicznej Jan Pastwa, prezydent Warszawy Hanna Gronkiewicz-Waltz.

- Ten konkurs mówi kobietom, że marzenia nie mają granic. I to właśnie marzenia determinują to, co się wydarzy w naszej przyszłości - mówiła na rozpoczęciu gali podsekretarz stanu w MEN Joanna Berdzik.

Konkurs odkrywał marzenia młodych kobiet. Były one różne: od założenia folwarku do bycia ministrami zdrowia. Za tę ostatnią pracę nagrodę wręczył minister zdrowia Bartosz Arłukowicz, który zaprosił autorkę felietonu do Ministerstwa Zdrowia, by z perspektywy jego gabinetu mogła przez cztery godziny obserwować pracę resortu.

- Kobieta, która zakłada rodzinę, ma częściowo drogę kariery zamkniętą. Pojawia się bowiem konflikt pomiędzy rodziną a pracą. Nam zależy na tym, aby można było połączyć życie osobiste i karierę zawodową. Rodzina jest szczęśliwa, kiedy wszyscy mogą realizować swoje aspiracje - te treści w czasie gali wyraźnie akcentowała Agnieszka Kozłowska-Rajewicz.

Gałą zakończonego występ zespołu „Ten Ton” - Kinga Sudoł, Elżbieta Żarów, Maria Pilch i Elżbieta Koc. Autorem muzyki do piosenek i akompaniatorem był Maciej Organ z Ustrzyckiego Zespołu Szkół Licealnych. Teksty do obu utworów napisała Małgorzata Gergasz. Opiekę wokalną nad zespołem sprawowała Janina Malicka.

MG

Aleksander Jasicki
Kraków

O brzasku

Żeby wieńcem gór
znów chęłpić się mógł Bieszczad -
musi wpiern
w porannym
wytaplać się
bajorze

łbem na mokrych badyłach
pocierać
o gałąź słońca

nim
scypił mgły uwolni
uśpione
poroże...

w Rostkach - latem '94
(z tomu „Wybacz mi, Bieszczadzie”)



Ryc. Z. Zamoljko

Solińskie Lato 2013

Udany początek

W upalne słoneczne popołudnie 7 lipca na górnym parkingu w Polańczyku rozpoczęło się „Solińskie Lato 2013”. Ten najstarszy w Bieszczadach cykl wakacyjnych imprez kulturalno-rekreacyjnych organizowany jest przez Gminny Ośrodek Kultury, Sportu i Turystyki w Solinie z s. w Polańczyku.



Fot. GOKSiT

Pierwszy wystąpił Andrzej Cierniewski ze swoim zespołem. Artysta ten wkłada całe swoje serce w staranne przygotowanie każdego koncertu. Nie inaczej było tym razem. Licznie zgromadzona publiczność w różnym wieku wysłuchała w jego wykonaniu znanych przebojów takich jak m.in. „Słodka Karolina”, „Dwie morgi słońca”, „Duchy” i piosenki o naszym regionie „Solina”.

Następnym zaproszonym do Polańczyka zespołem, który wystąpił na inauguracji „Solińskiego Lata 2013”, był znany z estrad oraz programów telewizyjnych i radiowych „Volver”. Nagradzana na festiwalach w Opolu i Sopocie grupa zjednała sobie słuchaczy także w Bieszczadach. Wokalista Mariusz Totoszko szybko nawiązał kontakt z publicznością, obdarowując stojące przy estradzie panie różami i zapraszając wszystkich do wspólnego śpiewania „volverowych” przebojów, wśród których były m.in. „Volveremos”, „Z tobą mam sen” i „Milion białych róż”.

Frekwencja podczas inauguracyjnego koncertu i wielokrotne bisy świadczą, że GOKSiT trafił w gusty wycieczających wczasowców, turystów i mieszkańców.

Organizatorzy „Solińskiego Lata” zapraszają na następne imprezy, które odbędą się nie tylko w Polańczyku i Solinie, ale również w sąsiednich miejscowościach gminy. Ich program dostępny jest na stronie internetowej i plakatach.

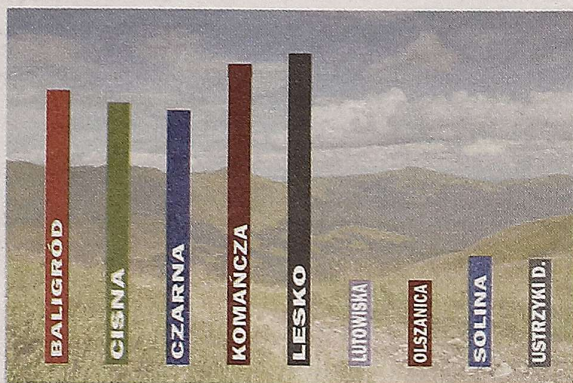
goksit

„Jak gminy radzą sobie z długami?”

Podawanie nieprawdy to skandal

W ostatnim numerze czasopisma regionalnego „Gazeta Bieszczadzka” ukazał się bardzo ciekawy artykuł Tadeusza Szewczyka „Jak gminy radzą sobie z długami”. Artykuł zawiera informacje uzyskane od przedstawicieli samorządów bieszczadzkich dotyczących stopnia ich zadłużenia. O ile problemy te zostały przez większość z nich dość przejrzysto zobrazowane, to Agata Pomykała - Wójt Gminy Baligród - jak zwykle - mija się z prawdą. Odnoszę wrażenie, że „prywatna wycieczka” Pani Wójt pod moim adresem to celowe działanie, mające na celu zdiskredytowanie mojej osoby w oczach społeczeństwa i „zwalenie” całej winy za swoją niekompetencję, rozrzutność oraz absolutny brak priorytetów na mnie i większość radnych.

Mając to na uwadze, pozwalam sobie na przedstawienie kilku faktów, które znajdują potwierdzenie w protokołach z posiedzeń Rady Gminy Baligród lub wynikają bezpośrednio z ustaw i nie są wyssane z palca. Bardzo zła kondycja finansowa gminy Baligród wynika m.in. z tego, że Pani Wójt od początku swojej kadencji zachowywała się jak dziecko w sklepie z zabawkami. Taki dzieciak chce kupić wszystko



i nie interesuje go stan portfela rodzica ani co jest mu potrzebne bardziej, a co mniej. O ile w przypadku dziecka jest to jak najbardziej zrozumiałe zachowanie, to w przypadku osoby na stanowisku wójtowskim gminy już nie.

Stwierdza Pani Wójt, że w Baligródzie mamy specyficzną sytuację. Zgadza się! Tak, mamy i wynika ona z tego, że Wójt nie potrafi rozmawiać z ludźmi, a słowo konsensus dla Pani Wójt nie istnieje. Jak można mówić, że Rada Gminy uniemożliwiła sprzedaż budynku starej szkoły, a nie wskazała źródła

pokrycia tego niedoboru w budżecie. Wojewoda nie uchyliła uchwały Rady Gminy, co świadczy o tym, że uchwałę podjęto w zgodzie z prawem. Koniec. Kropka.

Założenie, że ten budynek uda się sprzedać, było tylko czystą teorią i Pani Wójt wie to doskonale. A co by Pani Wójt powiedziała do gazety, gdyby Rada Gminy zgodziła się na sprzedaż, a mimo to budynek nie zostałby sprzedany. Dotychczasowy brak zainteresowania zakupem mienia gminnego, trwający już kilka lat, wyraźnie na to wskazuje. Co wtedy? Skąd pieniądze na drogi

w Cisowcu, Roztokach i pozostałe domniemane inwestycje?

Przecież obecnie nie płaci Pani Wójt na bieżąco nawet wszystkich składowych pensji dla swoich pracowników i nauczycieli, a niezaplaconych faktur (w tym za prąd, olej opałowy, telefony) jest grubo na ponad 400 tysięcy złotych. Po co opowiadać takie dyrdymały, skoro wszyscy w gminie wiemy, że wystawiła Pani do sprzedaży mienie wartości ok. 3 milionów złotych, w tym drzewo za 850 tysięcy złotych. Drzewo cały czas jest sprzedawane. To nie starczyło na wkład własny do tych dróg? Pani Wójt tę promesę po prostu chciała oddać. To jest rzecz dla wielu niepojęta, co też za kolejną intrygę Pani wymyśliła.

Twierdzi Wójcina, że wspólnie z grupą radnych chcę w budynku starej szkoły utworzyć muzeum za kilka milionów, zaś nie jestem zainteresowany zabezpieczeniem podstawowych potrzeb, takich jak woda, kanalizacja, drogi. Skąd Pani wzięła te miliony i czym się odżywia, mówiąc takie bzdury? Owszem, w trakcie dyskusji „nad tą starą szkołą” pojawiło się kilka teoretycznych propozycji zagospodarowania tego budynku w taki sposób, aby społeczeństwo na tym skorzystało. Jedną z nich było muzeum. Ale to tylko jeden z pomysłów.

Pani pomysł to wszystko sprzedać. A co będzie za rok, za dwa? Co wtedy będziemy sprzedawać, jak nie będzie lasu, budynków, działek? W jaki sposób gmina będzie aplikować o środki unijne od 2014 r., mając pustą kasę? Jeżeli chodzi o wodę, kanalizację i drogi, to polecam lekturę protokołów z sesji. Tam jest napisane, że przez dwa lata o to prosiliśmy. Podawanie nieprawdy przez wójtowską gminę to skandal.

To nie kampania wyborcza, w której trakcie naobiecowała Pani cuda ludziom. Jaka jest rzeczywistość,

wszyscy wiemy.

Teoretycznie całkiem niezłe zadłużenie jest - niestety - tylko na papierze. Obecne zadłużenie gminy na poziomie ok. 43% przekroczy szybko poziom ponad 60% pod koniec bieżącego roku, na co wielokrotnie zwracałem uwagę przez ostatnie dwa lata. Założony budżet gminy po stronie przychodów to fikcja literacka, a po stronie wydatków - smutna rzeczywistość.

Odsyłam Panią Wójt do wymienionego na wstępie artykułu w części dotyczącej wypowiedzi ustrzyckiego burmistrza. Zobowiązania gminy Ustrzyki Dolne to prawie 11 milionów złotych przy budżecie 57 milionów. Zobowiązania gminy Baligród to ponad 6 milionów złotych (z dnia na dzień ulegają zwiększeniu) przy realnym budżecie ok. 10 milionów. Poziom zadłużenia widać gołym okiem.

Co Pani Wójt powie pracownikom, jak do gminy zawita komisar w ramach zarządu komisarycznego i będzie zmuszony szukać pieniędzy kosztem ludzi. Co Pani powie ich rodzinom? Że to wszystko z powodu 460 tysięcy!

W ubiegłym roku Rada Gminy Baligród nie udzieliła Wójcinie absolutorium (w tym roku tylko jeden głos zdecydował, że absolutorium zostało udzielone) i to był sygnał, żeby się zastanowić nad kierunkiem prowadzonej polityki. Pani Wójt nie wyciągnęła z tego żadnych wniosków. Niestety.

Odpowiadając na zawarte w tytule artykułu pytanie „Jak gminy radzą sobie z długami”, odpowiedzialnie odpowiadam, że gmina Baligród nie radzi sobie z długami, a wręcz przeciwnie - generuje nowe! I nie widać nawet świąteka w tunelu na lepsze jutro.

Wiceprzewodniczący Rady Gminy Baligród
Zbigniew Pelc (ten z Mchawy)

Jarosław Kaczyński w Ustrzykach Dolnych

Za odwróceniem priorytetów

Dwudniowa wizyta poła w sprawie Prawa i Sprawiedliwości Jarosława Kaczyńskiego na Podkarpaciu zainaugurowana została spotkaniem z mieszkańcami Ustrzyk Dolnych i regionu.

W sobotnie popołudnie 20 lipca w Ustrzyckim Domy Kultury zgromadziło się ponad 300 osób, które miały okazję wysłuchać wystąpienia J. Kaczyńskiego, a następnie pisemnie zadawać pytania. Gość spotkania został powitany chlebem i solą oraz pożegnany specjalnie na tę okoliczność ułożoną piosenką przez zespół „Ropiećnicanie” z Ropienki.

Wśród przybyłych osób znalazło się liczne grono parlamentarzystów, w tym m.in. posłowie Bogdan Rzońca, Marek Kuchciński, senatorowie Alicja Zając, Andrzej Matusiewicz oraz europarlamentarzysta Tomasz Poręba. W spotkaniu uczestniczyli również marszałek województwa podkarpackiego Władysław Ortyl.

Zmiana w sposobie sprawowania władzy oraz odwrócenie priorytetów - tak najkrócej można ująć przesłanie, jakie przekazał Jarosław Kaczyński, ustosunkowując się do wielu aspektów życia politycznego i gospodarczego Polski.

Ostatnim punktem programu pobytu Jarosława Kaczyńskiego było złożenie kwiatów pod tablicą poświęconą katastrofie w Smoleńsku i ofiarom Katynia w kościele pw. św. Józefa w Ustrzykach Dolnych.

Podczas spotkania w Ustrzyckim Domy Kultury Jarosław Kaczyński wypowiedział się na te tematy, które jego ugrupowanie polityczne uważa za najważniejsze.

O rodzinie

Zauważa się tendencję do niszczenia rodziny jako instytucji oraz deprecjonowanie jej najważniejszych funkcji. Próba zrównania rodziny heteroseksualnych ze związkami homoseksualnymi jest tego najlepszym przykładem. Nieraz codziennie w telewizji i innych środkach masowego przekazu pojawiają się informacje o patologach. Matka morderce dzieci, topiącej w bagnie. Inna morderczyni urasta do rangi celebrytki. I tak jawi

się obraz rodziny niezdolnej do opieki i wychowania dzieci. A przecież to są wyjątki.

Generalnie większość rodzin w Polsce troska otacza swoje dzieci, poświęcając im czas i serce. Takim przykładem jest rodzina Tobiaszka Jasińskiego z Polańczyka, dotkniętego śmiertelną chorobą, którego rodzice walczą o jego życie i mimo że przegrali, to swoją postawą zyskali uznanie. To jest prawdziwa polska rodzina.

O zrównoważonym rozwoju.

W przeciwieństwie do obecnie sprawującej władzę Platformy Obywatelskiej PiS uważa, że należy równomiernie rozdzielać środki i aktywizować wszystkie regiony kraju. Koncepcja rozwoju metropolitalnego, gdzie kładzie się nacisk na rozwój największych ośrodków, jest błędna i prowadzi do degradacji wielu regionów oddalonych od centrum. Efekty tej polityki widać: likwidacja szkół, placówek poczty, sądów, komisariatów policji.

Prawo i Sprawiedliwość ma pomysł na wyjście z tej trudnej sytuacji. Oczywiście, na efekty trzeba będzie poczekać, czasami nawet kilkanaście lat. Należy powrócić do odbudowy przemysłu. Tutaj w Polsce Południowo-Wschodniej są tego tradycje. Przed wojną powstał Centralny Okręg Przemysłowy, który zaktywizował gospodarczo ten zaściankowy region.

Ostatnie lata to lata stracone. A przecież można inaczej. Można dogonić świat, o czym świadczą przykłady innych krajów. Jeszcze kilkadziesiąt lat temu Austria czy też Finlandia były ubogimi krajami. Dzisiaj to członkowie europejskiej w wielu sferach życia gospodarczego.

O liberalizmie w gospodarce

Efektom wieloletniego holdownia polityce liberalizmu jest obecny stan polskiej gospodarki. Mechanizmy rynkowe nie są antydotum na wszelkie zło. Potrzebna jest przemyślana, czynna strategia państwa, która pozwoliłaby na racjonalne wydawanie środków i sterowanie pewnymi procesami. Obecny eli-

tom politycznym nie zależy na tym.

Wiele fortun, zbudowanych w ostatnich latach, można określić jako „jafowe bogactwo”. W normalnym kraju bogate społeczeństwo to bogate państwo. U nas, kiedy rocznie z Polski poprzez ulgi podatkowe wyprowadza się prawie 100 mld złotych, nie ma to przełożenia.

O polityce historycznej

Polacy muszą być dumni, że są Polakami. Mamu ku temu powody. Jesteśmy spadkobiercami państwa o długowiecznych tradycjach wolnościowych. To, do czego doszliśmy w XVII wieku, inne kraje osiągnęły dopiero w XIX. Niestety, obecnie nie potrafimy propagować tych swoich osiągnięć. A przez świat jesteśmy odbierani jako naród drugiej kategorii.

Starsi Amerykanie jeszcze wiedzą, że holokaust to sprawa Niemców, młodszy już przekonani, że zrobili to Polacy. Dlaczego? Nie potrafimy czy też nie chcemy upominać się o „polską pamięć historyczną”.

Procesowi edukacji historycznej musi pomagać m.in. polska telewizja publiczna poprzez tematyczne audycje oraz finansowanie produkcji filmowych. A na co dzisiaj wydaje pieniądze? Na zakup filmu produkcji niemieckiej, z którego wynika, że żołnierze AK byli antysemitami.

O odpowiedzialności

Najbliższe wybory będą najważniejsze od 1989 r. Mogą przerwać co osmiu latach politykę, która doprowadziła do degradacji gospodarki, kultury i pozycji Polski w świecie. Wygrana Prawa i Sprawiedliwości budzi strach obecnych elit politycznych. Strach przed odpowiedzialnością. Dzisiaj władza może czuć się bezpieczna. Nie odpowiada za nic. W cywilizowanych krajach po takim wydarzeniu jak tragedia w Smoleńsku rząd podałby się do dymisji. Podobnie po aferze hazardowej. U nas działa, jakby nic się nie stało.

PiS jest za rozliczeniem ewidentnych działań przestępczych, za ściganie przestępców kryminalnych i gospodarczych i ich surowym karaniem.

/Ela/

By granica mniej dzieliła

Podczas XXXII sesji Rady Powiatu Bieszczadzkiego 17 lipca podpisane zostały protokoły wykonawcze do umów o współpracy powiatu bieszczadzkiego ze Starosamborską Radą Rejonową i z miastem Stary Sambor.



Fot. T. Szewczyk

- Protokoły wykonawcze są podpisywane co roku - mówi starosta bieszczadzki Krzysztof Gąsior. - Zawierają one konkretne działania na 2013 r., wynikające z podpisanych wcześniej umów o współpracy. Dla nas obecnie najistotniejsze są te punkty, w których mówi się o wspólnych projektach. W tym i w przyszłym roku będziemy realizować duży projekt związany z remontami drogi Jureczkowa-Arłamów po naszej stronie i przebudowie tzw. małej obwodnicy Starego Sambora po stronie ukraińskiej.

Oprócz tego projektu, wykonywanego w ramach Programu Współpracy Transgranicznej Polska-Białoruś-Ukraina 2007-2013, w protokole na 2013 r. uwzględniono m.in. współdziałanie na rzecz budowy nowych przejść granicznych, wspólny udział w programie MSZ „Polska pomoc” i współpracę w ramach Euroregionu Karpackiego.

Oprócz tego w protokole znalazły się konkretne przedsięwzięcia dotyczące m.in. organizacji wspólnych zawodów sportowych, współdziałania szkół, wymiany młodzieży, konferencji lekarzy polskich i ukraińskich z przygranicznych szpitali, wymiany doświadczeń instytucji i organizacji zajmujących się opieką społeczną i pomocą społeczną.

W imieniu powiatu bieszczadzkiego protokoły podpisał przewodniczący Rady Powiatu Bieszczadzkiego Piotr Korczak i starosta bieszczadzki Krzysztof Gąsior. W imieniu Starosamborskiej Rady Rejonowej - jej przewodniczący Orest Bał.

h. t.

Country w Bieszczadach

Z pełnym amfiteatrem

Po raz dwudziesty szósty leski amfiteatr rozbrzmiewał przez dwa dni - 5 i 6 lipca - countryowymi rytмами. W leskim rynku motocykliści palili gumy. Ulicami miasta paradowali kowbojki i kowboje. Na polu namiotowym stanęły stoiska z gadżetami kowbojskimi i motocykłowymi.



Fot. Z. Martinger

- W tym roku daliśmy szansę występów nowym zespołom, które u nas jeszcze nie koncertowały - mówi dyrektorka Bieszczadzkiego Domu Kultury Bożena Czuryk. - Myślę, że warto było, bo zespoły te chciały się pokazać z jak najlepszej strony. Co ważne - w tym roku sprzyjała nam pogoda. Na imprezy wstęp był wolny. To wszystko sprawiło, że przez dwa dni amfiteatr był wypełniony po brzegi.

Pierwszego dnia w amfiteatrze zagrały i zaśpiewały zespoły „Bluegrass Destroyers”, „Mała Generała Paczka” i „Strefa 50”. Drugi dzień to występy grup „Trace”, „John Kentucky Band” i „Conner”. Tylko ten ostatni zespół już wcześniej gościł w Lesku, pozostałe koncertowały tutaj po raz pierwszy.

- Atmosfera była bardzo, bardzo radosna - stwierdza Bożena Czuryk. - Wiele osób tańczyło przed sceną i na widowni. Młode zespoły zagrały bardzo dynamiczną, rytmiczną muzykę, która zachęcała do zabawy.

Festiwalowi towarzyszył 16. Międzynarodowy Zlot Motocyklowy zorganizowany przez Klub Pirates of Roads z Krosna. Wzięło w nim udział ok. 500 motocykli. Wiele z nich przyjechało z bardzo odległych zakątków Polski. Była też kawalkada motocykli z Ukrainy. Na polu namiotowym stanęło sporo straganów z gadżetami motocykłowymi i kowbojskimi. Można było także skorzystać z darmowych serwisów motocykłowych.

Widzom bardzo spodobały się pokazy motocykłowej jazdy ekstremalnej w wykonaniu członków FRS z Zamościa oraz parada motocykli ulicami miasta. Z inicjatywy motocyklistów podczas „Country w Bieszczadach” odbywała się rejestracja dawców szpiku kostnego oraz zbiórka pieniędzy na leczenie dziecka jednego z uczestników zlotu.

h. t.

To nie tylko konie

Tradycyjnie już wakacyjny sezon imprez plenerowych w gminie Lutowski otworzyły Targi Końskie. Odbywają się one co roku w pierwszy weekend lipca.

Tegoroczne dwunaste już Powojenne Targi Końskie - tak jak w latach poprzednich - rozpoczęły się paradą konną, w której udział wzięli jeźdźcy na koniach z okolicznych stadnin. - W



Fot. J. Bieniek

tym roku w targach uczestniczyło 12 ośrodków jeździeckich. W sumie było ok. 70 koni i jeźdźców - mówi dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury im. J. Janickiego w Lutowskich Marek Sokół.

Były też konie zaprzężone do bryczek i - po raz pierwszy - do dyliżansu, należącego do Jarosława Nowaka z ośrodka „U Szeryfa”. Stałym punktem targów są pokazy jazdy w stylu western, organizowane przez Ryszarda „Prezesa” Krzeszewskiego. Po raz pierwszy natomiast uczestnicy imprezy dzięki Stanisławowi Myślińskiemu z Polany mogli zobaczyć, jak wygląda chów tabunowy koni i na czym polegają rajdy tabunowe.

Nie zabrakło stoisk z bieszczadzskimi wyrobami artystycznymi i regionalnym jedzeniem. W sumie było ponad 50 wystawców. Dużym zainteresowaniem cieszyła się targowa kuźnia, w której kowal z Ropczyc Stanisław Kopała z rodzi-

na pokazywał m.in. jak wyrabia się podkowy. W kąciu zabaw dzieci mogły m.in. malować farbami formy gipsowe i kolorować ilustracje związane z końmi i Bieszczadami.

Dla zwiedzających udostępniona została wystawa poplenerowa z V Międzynarodowego Pleneru Fotografii i Ikony, należącego do Jarosława Nowaka z ośrodka „U Szeryfa”. Stałym punktem targów są pokazy jazdy w stylu western, organizowane przez Ryszarda „Prezesa” Krzeszewskiego. Po raz pierwszy natomiast uczestnicy imprezy dzięki Stanisławowi Myślińskiemu z Polany mogli zobaczyć, jak wygląda chów tabunowy koni i na czym polegają rajdy tabunowe.

Nowością w programie imprezy były - przygotowane w ramach promocji powstałego na początku roku Parku Narodowego Nieba „Bieszczady” - pokazy astronomiczne, prowadzone przez specjalistów z zakresu astronomii i ochrony ciemnego nieba. Dość mocno ogra-

niczone z powodu niesprzyjającej pogody pokazy połączone były z prezentacją sprzętu do prowadzenia obserwacji, stanowiącego wyposażenie Centrum Informacyjnego PGN „Bieszczady” w Stuposianach.

Na koniec uczestnicy targów długo bawili się przy muzyce kresowej w wykonaniu „Wilczych Ech”. - To była chyba największa potańcówka w Bieszczadach - stwierdza Marek Sokół. - Bawili się na niej ok. 1000 osób.

Od dwunastu lat Targi Końskie promują górska turystykę jeździecką w Bieszczadach. Kolejne ich edycje stają się jednak wydarzeniem, które skupia nie tylko ośrodki jeździeckie, ale również są okazją do prezentacji i sprzedaży wytworów nie tylko miejscowych, ale i przyjezdnych artystów i rękodzielników, dzięki czemu stają się jednocześnie jednym z największych w Bieszczadach wakacyjnych jarmarków.

J. Bieniek

„Zielone Bieszczady” w Szwajcarii

W grudniu ub.r. pomiędzy Lokalną Grupą Działania „Zielone Bieszczady” i Stowarzyszeniem Euroregion Karpacki - Polska z s. w Rzeszowie została zawarta umowa o dofinansowanie projektu z Funduszu Stuzu Tour. W jej wyniku Stowarzyszenie Euroregion Karpacki - Polska przysłało LGD „Zielone Bieszczady” dotację na działalność promocyjną, eksportową i wyjazdy studyjne do Szwajcarii i krajów Unii Europejskiej.



Fot. LGD ZB

- Nasz wniosek „Ku lepszej przyszłości” zyskał pozytywną ocenę komisji konkursowej i dofinansowanie w kwocie 39 600 zł. Celem projektu jest stworzenie warunków do nawiązania współpracy między jednostkami (właścicielem punktów noclegowych, gastronomicznych i biur podróży, przedstawicielem instytucji publicznych i organizacji pozarządowych) z obszaru 5 gmin stowarzyszonych w LGD „Zielone Bieszczady” z partnerami szwajcarskimi - informuje prezeska LGD „ZB” Iwona Woch.

Projekt realizowany był od lutego do czerwca br. W kwietniu zorganizowano wyjazd studyjny do

Szwajcarii. Program wizyty obejmował m.in. odwiedzenie prężnie działających baz turystycznych w Szwajcarii.

- Na miejscu w Heiden przywitała nas Polonia, aktywnie działająca w środowisku lokalnym: Katarzyna Strassnigg (Genossenschaft Hotel Linde) i Bożena Frei (Muzeum Henryka Dunanta), Ewa Louis (Stowarzyszenie Szwajcarsko-Polskie), Arkadiusz Bukowski (Kiwans Club Appenzeller), Jerzy i Agnieszka Michejowie - opowiada Iwona Woch. - Spotkanie z burmistrzem Heiden Norbertem Näfem i szefem biura informacji i promocji Stefanem Steinerem wykazało

wiele różnic w działaniach na rzecz rozwoju turystyki w obu państwach. W Schaukäseri Appenzeller Stein AR mogliśmy obejrzeć produkcję serów. Kolejnym miejscem, które odwiedziliśmy, było Muzeum Polskie w Rapperswilu. Dyrektorka Anna Buchmann w ciekawy sposób przedstawiła wielowiekową historię związków polsko-szwajcarskich, działalność Szwajcarów w Polsce i Polaków w Szwajcarii, polską kulturę i historię, tradycje walk Polaków o wolność i wiarę aż po ruch „Solidarności” i odzyskanie wolności w 1989 r. W programie nie zabrakło także czasu na spacer po Zurychu w towarzystwie Krystyny Nurczyk - redaktorki Polskiego Radia i zakupy w „czekoladowym rajku”. Ostatni dzień pobytu w Szwajcarii wypełniło zwiedzanie turystycznych miejscowości Werdenbergu (zabytki UNESCO) i Appenzell, gdzie trwały przygotowania do niedzielnego zgrupowania ludowego, które odbywa się raz w roku. Chociaż nie wszystkie rozwiązania szwajcarskie nam się spodobały, to oceniamy bardzo pozytywnie organizację i rozwiązania stosowane w tym państwie. Dzięki wsparciu dyrektora Polskiej Organizacji Turystycznej w Wiedniu Włodzimierza Szelaga mieliśmy okazję zwiedzić także Wiedeń.

W ramach podsumowania projektu zorganizowano w „Dębowej Gazdowie” w Łodynie konferencję, która była okazją do zebrania opinii od uczestników wyjazdu. Na przykładzie kantonu Appenzell Ausser Rhoden i gminy Heiden uczestnicy wizyty zapoznali się z szwajcarskim modelem promocji



Fot. LGD ZB

regionu, sposobami eksponowania walorów przyrodniczych, produktów regionalnych oraz pakietowaniem usług i atrakcji turystycznych.

- Mamy nadzieję, iż umożliwienie przekazania doświadczeń szwajcarskich przedsiębiorców, władz lokalnych i NGO w obszarze turystyki zaowocuje u nas rozwojem lokalne-

go rynku. Może to w dłuższej perspektywie przyczynić do zupełnie innego, dużo bardziej efektywnego sposobu wykorzystania potencjału Bieszczadów oraz sprzyjać rozwojowi usług turystycznych w naszym regionie - podsumowuje szefowa LGD „ZB”.

A. Bramberger

Lokalna Grupa Działania „Zielone Bieszczady” powstała we wrześniu 2008 r. Obecnie zrzesza 36 członków. Są to przedstawiciele sektora publicznego, społecznego i gospodarczego. LGD „ZB” obejmuje swą działalnością obszar pięciu sąsiadujących ze sobą gmin: Lutowska, Czarna, Ustrzyki Dolne, Solina i Olszanica. LGD „ZB” działa na rzecz rozwoju obszarów wiejskich, z uwzględnieniem ochrony i promocji środowiska naturalnego, krajobrazu i zasobów historyczno-kulturowych, rozwoju turystyki, oświaty i ochrony zdrowia oraz popularyzacji i rozwoju produkcji wyrobów regionalnych. LGD współdziała z organizacjami, instytucjami i innymi podmiotami w kraju i za granicą. - Głównym celem statutowym stowarzyszenia jest działanie na rzecz rozwoju obszarów wiejskich, a w szczególności opracowanie Lokalnej Strategii Rozwoju na terenie działania LGD, podejmowanie i wspieranie działań na rzecz realizacji Lokalnej Strategii Rozwoju, w tym organizacja naborów wniosków o dofinansowanie, promocja obszarów wiejskich położonych na obszarze LGD, mobilizowanie ludności do wzięcia aktywnego udziału w procesie rozwoju obszarów wiejskich, upowszechnianie i wymiana informacji o inicjatywach związanych z aktywizacją ludności na obszarach wiejskich - wyjaśnia prezeska Zarządu LGD Iwona Woch.

Wspomnienie o doktorze Romanie Lenartowiczu (IV)

Doktor Roman Lenartowicz był bardzo oddany chorym i - co może niezbyt popularne w dzisiejszych czasach - ze szczególną troską traktował ludzi biednych, którzy nieraz przybywali piechotą przez góry z oddalonych od Ustrzyk wiosek. Jego niezwykła osobowość, brak uprzedzeń narodowościowych, szacunek dla każdej nacji i religii, duży spokój i takt sprawiły, że szybko zyskał zaufanie mieszkańców.

Na rozdrożach

Wybuch I wojny światowej nie tylko wstrzymuje rozwój miasta nad Strwiążem. Lata 1914-1915 to okres jego dużych zniszczeń i ciężkich doświadczeń dla mieszkańców. Przez okolice Ustrzyk dwukrotnie przechodzi front, toczą się walki pomiędzy wojskami rosyjskimi a austriackimi.

W domu doktora jest na razie gwarno. Córka „Muszka”, najbardziej szalona i wesola, ma 13 lat, Mania i poważny Michał prawie po 10, a Murek już myśli o studiach medycznych. Całe to towarzystwo jest jednak zbyt młode, by zdawać sobie sprawę z powagi sytuacji i zagrożenia. W 1915 r. następuje inwazja wojsk rosyjskich i trzeba opuścić dom w Ustrzyku. Doktor z rodziną zostaje ewakuowany do Austrii i pracuje tam jako lekarz wojskowy w Wiedniu. Dzieci bawią się z małymi Austriakami. Te wspólne zabawy sprawiają, że „Muszka” błyskawicznie nauczy się języka niemieckiego, co zaprezentuje podczas II wojny światowej.

Po wycofaniu się wojsk rosyjskich w 1917 r. cała rodzina powraca do Ustrzyk. Jednak nie na długo. W listopadzie 1918 r. miasto opowiadają oddziały ukraińskie. Doktor, wcześniej ostrzeżony przez znajomych Ukraińców o groźnym mu niebezpieczeństwie, wyjeżdża z rodziną do Nowego Sącza.

Oczko w głowie

Poza Ustrzykami jakoś trudno żyje się doktorowi. W 1919 r. wraca więc po raz kolejny do Ustrzyk Dolnych, które znalazły się w niepodległej Polsce. Jest zdeklarowanym pilsudczykiem. Polityka bywa często przedmiotem sporów z bratem Stanisławem, inżynierem leśnikiem, i jego żoną Karoliną, w okresie międzywojennym także mieszkańcami Ustrzyk Dolnych. Stanisław w czasie II wojny światowej zginie w Dachau, a jego żona Lola Drodzowska na jakiś czas w latach 60. XX w. wróci do Ustrzyk.

Tak niedawno mała „Muszka” - jak wszyscy wiedzą oczko w głowie doktora - wyrasta na uroczą pannę. Po powrocie ojca do Ustrzyk w 1919 r. kończy lat 18. Jest niewielkiego wzrostu jak jej matka, ma po niej piękne, lecz ciemne włosy i niewątpliwie talent muzyczny: uczy się gry na fortepianie. Jest duszą towarzystwa, często się śmieje, lubi tańczyć, śpiewa, gra w tenisa i gustownie się ubiera, gdyż ma wrodzone poczucie piękna.

„Tatko” - jak nazywa ojca - bardzo często surowo i zasadniczo reaguje na jej różne ekstrawaganckie pomysły, zawsze w końcu ulega... Ma do niej wyjątkową słabość. Jest jednak dla córki absolutnym autorytetem.

Nowe wyzwania

Czas międzywojenny to dla Romana Lenartowicza najintensywniejszy okres działalności społecznej i pracy na rzecz Ustrzyk. W 1920 r. obejmuje funkcję zarządcy komisyjnego miasta, a następnie zostaje burmistrzem Ustrzyk Dolnych i funkcję tę pełni nieprzerwanie do wybuchu II wojny. Boryka się nie tylko z odbudową miasta po I wojnie światowej, ale także z przeróżnymi problemami społecznymi.

Szczególnie trudny jest okres wielkiego kryzysu. Zamknięcie rafinerii „Fanto” czy zmniejszenie produkcji w ustrzyckich tartakach nieuchronnie prowadziło do ubożenia kupców i rzemieślników. Poprawę przyniosły dopiero lata 30. ub. w., gdy po przeniesieniu do Ustrzyk Dolnych fabryki wyrobów drzewnych „Pilak” częściowo zagospodarowano rafinerię, a w Ustjanowej zlokalizowano słynną potem szkołę szybowcową.

Organizacja urzędu oraz odwołanie prac burmistrza i Rady Miasta w tamtym okresie nie są łatwe, gdyż wszystkie istotne dokumenty zostały zniszczone jesienią 1939 r. przez Sowieców. Wspomina o tym, dokładnie po 60 latach od tamtych wydarzeń, miłośnik historii Ustrzyk Dolnych Wojciech Domiszewski w swoim opracowaniu, zamieszczonym w roczniku „Bieszczad” nr 6 z 1999 r., z którego pozwałam sobie korzystać.



Romana Lenartowiczówna, zwana przez ojca „Muszką” (1915 r.)

Fot. ze zb. rodzinnych

Jak zwykle dla doktora Lenartowicza ważne były problemy ludzi potrzebujących. Do tego doszły pro-

blemy oświaty, elektryfikacji, estetyki miasta i zapewne wiele innych.

Barbara Smolińska-Antoniak

Upamiętnienie bolesnej rocznicy

W gminie Lutowska 11 lipca odbyły się uroczystości upamiętniające 70 rocznicę apogium zbrodni ludobójstwa, dokonanego przez nacjonalistów ukraińskich spod znaku OUN-UPA na polskiej ludności Wołynia i Małopolski Wschodniej.



W czasie rzezi wołyńskiej (luty 1943 r. - maj 1945 r.) w okrutny sposób wymordowano - wg wiarygodnych źródeł historycznych - 100-130 tysięcy obywateli polskich z ówczesnych wschodnich terenów Rzeczypospolitej. Zostali zamordowani tylko dlatego, że byli Polakami.

W wyniku planowo przeprowadzonej eksterminacji dokonano zbrodniczych napadów na ok. 3500 (!) miejscowości, z których większość przestała istnieć. Palono i wyrzynano w bestialski sposób całe wsie. Nie było litości dla dzieci, kobiet i starców. Gwoli sprawie-

dliwości należy dodać, że z rąk bezlitosnych reżunów ginęli także Ukraińcy, którzy w różny sposób próbowali pomóc swym polskim sąsiadom. Te straszne wydarzenia do dziś, szczególnie na Ukrainie, nie doczekały się rzetelnej oceny i nadal kładą się cieniem na stosunki polsko-ukraińskie.

Uroczystości rocznicowe w gminie Lutowska rozpoczęły się mszą świętą w intencji ofiar pogromów w kościele parafialnym p.w. św. Anny w Ustrzykach Górnych. Mszę koncelebrowali m.in. miejscowi kapłani: ks. Marek Typrowicz i ks. Paweł

Kaszuba. Słowo wstępne wygłosił Antoni Derwich, zaś homilię poświęconą tragicznym wydarzeniom sprzął 70 lat ks. Paweł Kaszuba.

W kościele - oprócz licznie zgromadzonej młodzieży Ruchu Apostolstwa Młodzieży, która zadbała o oprawę słowno-muzyczną liturgii, i turystów - byli obecni przedstawiciele władz samorządowych i oświatowych, delegacje Straży Granicznej z Ustrzyk Górnych, Bieszczadzkiego Parku Narodowego z zastępcą dyrektora Waldemarem Holym i przybyła specjalnie z Rzeszowa 20-osobowa drużyna harcerek i harcerzy pod komendą druha Piotra Twardowskiego. Świadectwo tamtych wydarzeń w imieniu dotkniętej prześladowaniem rodziny złożyła dyrektorka szkoły w Lutowskach Marta Polechońska.

Następna część obchodów odbyła się w Lutowskach przy obelisku z tablicą, upamiętniającą ofiary nacjonalistów ukraińskich. Uroczysty kapstrzyk rozpoczął sygnalista z Lasów Państwowych Miłosz Kabała w asyście poczty sztandarowej Nadleśnictwa Lutowska. Następnie delegacje samorządu lokalnego z wójtem Krzysztofem Mrozem i przewodniczącym Rady Gminy Tadeuszem Kluzem, Straży Granicznej ze Stuposian, Straży Pożarnej z Lutowsk, społeczności lokalnej i leśników z Bieszczadzkiego Parku Narodowego złożyły wiązanki kwiatów pod pomnikiem. Okolicznościowe przemówienie wygłosił radny Jacek Kranz. Modlitwę za dusze niewinnie pomordowanych z prośbą do Boga o przebaczenie i pojednanie poprowadził ks. proboszcz Marek Typrowicz. Odśpiewanie przez zebranych hymnu Polski i hejnał sygnalisty zakończyły uroczystość.

Cieszy fakt, że oprócz mieszkańców i turystów obecni byli młodzi harcerzy z Rzeszowa, a nade wszystko dzieci z miejscowego przedszkola, dla których było to - być może - pierwsze zetknięcie z ojczyzną historią.

j. k.

Wojna i okupacja

Trzeba było z czegoś żyć

Moja wyprawa do Leska nie była taka łatwa. Trzeba było się ciepłej ubrać. Widząc na kronikach filmowych, jak żołnierze Wehrmachtu marzną pod Moskwą w letnich strojach, postanowiłem zaopatrzyć się w jakieś rękawice, ale nie było gdzie. Trzeba było poczekać, aż mi matula uszyje takie z brezentu, ocieplane, z jednym palcem.

Jak już wspominałem, kobieta, przynosząca nam mleko, kupiła od nas gliniany garnek, drugi sprzedałem na targu. Oba przywoziłem latem od państwa Baranów z Leska. Skontaktowałem się z Józkiem Baranem, który mi odpisał, że jeszcze mają tych garnków pełne dwie komórki i żebym po nie przyjechał.

Musiałem się spieszyć, żeby przed świętym Mikołajem obrócić, bo zazwyczaj pierwszy śnieg spadał właśnie w tym czasie. Zabrałem ze sobą grube sznurki, szczyryki i - jak zwykle - zapalki. Na bilety miałem swoje pieniądze. Matula dała mi kanapkę na drogę z marmoladą z buraków cukrowych.

Jadąc do Leska, lubiłem wysiadać w Łukawicy, zaś wracając, wsiałem do pociągu w Uhercach. W Lesku u państwa Baranów byłem przywitany bardzo serdecznie. Jeszcze tego samego dnia (to była sobota) Józek pokazał mi park zamkowy z kamiennym okrągłym stołem, kamień w rynku z tablicą pamiątkową, uszkodzoną przez pierwszych Sowieców, i park miejski z pomnikiem.

W niedzielę pani Baranowa przygotowała smaczne śniadanie i pilnowała, żebym sobie pojadł do syta. Potem poszliśmy na mszę. Kościół leski, a w nim i chór kościelny zrobili na mnie wielkie wrażenie.

Po obiedzie trzeba było wybrać sobie, jakie mi się podobały gary i wracać do domu. Wiedziałem, że zimą tu nie przyjadę, więc musiałem zabrać tyle towaru, ile tylko mogłem unieść. Powiązałem po dwa garnki w taki sposób, żeby przewiesić je przez ramię i jeden wisiął z przodu, a drugi z tyłu. Na drugim ramieniu zawiesiłem podobnie. Rękami przetrzymywałem je, żeby się nie pałowały.

Początkowo było mi ciężko iść pod górę z Leska do Glinnego. Ale kiedy zobaczyłem Kamień Leski, to już zrobił mi się różnie. Dalej to już do samych Uherzec było prawie przez cały czas z górki. W domu już wcześniej planowaliśmy, na co warto wymienić te gary, żeby na Boże Narodzenie niczego nie brakowało.

Byłem ciekawy, co ojciec nowego usłyszał w radiu. Otóż Niemcy zdołali się jeszcze wedrzeć do klina i zająć Istrę, ale na tym się skończyło. Rozmokłe drogi, deszcze i zimno uniemożliwiły dostarczenie zaopatrzenia na front. Niemcy walczyli marznąąc resztkami sił. W takiej sytuacji Armia Czerwona wprowadziła do walki nowe dywizje i to był początek radzieckiej kontrofensywy pod Moskwą. Dzień później 7 grudnia 1941 r. Japończycy zbombardowali flotę amerykańską w porcie Pearl Harbor. Po tych informacjach wydawało się nam, że wojna zaczęła się na dobre, bo już na drugi dzień Stany Zjednoczone i Wielka Brytania wypowiedziały wojnę Japonii. Do naszej klasy przyszła nowa koleżanka Wosiówna. Mieszkała z matką i siostrą, u pana Mazura, w mieszkaniu pozostawionym przez Rachelę i jej matkę. Nikt nie pamiętał, kiedy i gdzie uciekli.

W. Mołodyński

HOROSKOP

BARAN (21.03. – 20.04.) O takich wakacjach, jakie Cię czekają w sierpniu, marzysz już od dawna. Jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki – poczujesz ogromną poprawę nastroju i samopoczucia. Poprawę zauważysz niemal w każdej dziedzinie i sferze życia. I choć w wakacje nie chcemy zbyt dużo myśleć o pracy i interesach, to sierpień może przynieść prawdziwy przełom, dzięki któremu wreszcie staniesz na nogi, odzyskasz poczucie zadowolenia z tego, czym się zajmujesz i co robisz. W mistrzowski sposób połączysz zawodowe ambicje z potrzebą odpoczynku i dobrej zabawy.



BYK (21.04. – 20.05.) Zmęczenie, wyczerpanie akumulatorów i emocjonalne wypalenie – z takim багаżem wyjedziesz na wakacje i urlop. Praca dała Ci solidnie popalić, więc nie ma się co dziwić, że nic Ci się nie chce. Nie marzą Ci się drogie, modne kurorty i ekskluzywne wycieczki. Tak naprawdę chcesz po prostu odpocząć, zregenerować ciało i duszę. Błogie leniwość może być zatem czymś bardzo wskazanym i pozwoli skutecznie odzyskać formę. Ale intelekt próżnować nie będzie. Zabierzesz ze sobą kilka zaległych lektur, podumasz nad życiem, zastanowisz się, co dalej robić ze swoimi planami.



BLIŹNIĘTA (21.05. – 21.06.) Początek sierpnia może Cię niezbyt przyjemnie zaskoczyć. Ambitne wakacyjne plany trzeba będzie odłożyć na półkę. Nie da się bowiem odpoczywać na rozkaz, nie można precyzyjnie rozpisnąć programu dnia, nie ma sensu zmuszać się do czegoś, na co się w gruncie rzeczy się nie ma ochoty. Posłuchaj zatem swojej intuicji, pójdź za tym, co mówi i czego potrzebuje Twoje ciało. Spontaniczność, luz i otwartość na nowe doznania będą czymś zdecydowanie lepszym, niż kurczowe trzymanie się początkowych założeń. Planuj rozsądnie, a unikniesz stresu i chaosu.



RAK (22.06. – 22.07.) Do końca lipca nie zabraknie Ci entuzjazmu, optymizmu, towarzyskiej aktywności i ciekawych kontaktów z ludźmi. Rzucisz się w wir zabaw, szaleństw, spotkań, randek, rekreacyjnych i turystycznych atrakcji. Potem jednak poczujesz, że energia siada, a Tobie przechodzi ochota na uciechy i ekscesy. Załęczysz za ciszą, zwykłym spokojem, odprężeniem i relaksem. Sierpień przypomni Ci o znużeniu, zmęczeniu, przepracowaniu i zmartwieńiach z ostatnich tygodni. Dzięki temu jednak docenisz znaczenie chwil, spędzonych w kontakcie z najbliższymi.



LEW (23.07. – 22.08.) Z nadejściem sierpnia większość Twoich zmartwień i kłopotów szybko się rozwieje. Przed Tobą znakomite dni, więc szybko poczujesz poprawę samopoczucia, zdrowia, nastroju i stanu emocji. Najwięcej radości i przyjemności zapewnią Ci nowe kontakty towarzyskie. Jest szansa na to, że definitywnie zamkniesz stary etap życia, uzdrowisz wspomnienia, zapomnisz o przeszłości. To już tylko krok od nowej miłości lub porwijącego związku. Wspólny weekendowy wyjazd może to wszystko przyspieszyć i umocnić. We dwoje wszystko wyda się proste i łatwe do wykonania.



PANNA (23.08. – 22.09.) Początek sierpnia każe zapomnieć o jakichkolwiek planach i założeniach. Sytuacja będzie się bowiem zmieniać, niczym w kalejdoskopie. Nowe pomysły, inspiracje i ciekawe przedsięwzięcia pozwolą Ci odkryć zupełnie nowy wymiar letniego wypoczynku i zabawy. Nie masz ochoty tradycyjnie spędzać urlopu lub wczasów. Wolisz postawić na przygodę, oryginalne rozwiązania lub wesóły wygłup. Nie będziesz jednak marnować czasu na pustą rozrywkę czy libacje. Możesz zechcieć nadrobić intelektualne zaległości, zajrzeć do odłożonych lektur i czasopism.



WAGA (23.09. – 22.10.) Spontaniczność na wakacjach? To zdecydowanie nie dla Ciebie! Lubisz się dobrze przygotować do urlopu, wszystko precyzyjnie planujesz i analizujesz wszelkie przydatne informacje. Jednak szybko się przekonasz, że życie lubi iść swoim biegiem. Czekają Cię jedno z najbardziej szalonych, nieprzewidywalnych, zwirowanych wakacji ostatnich lat. Jeśli więc Ci się wydaje, że teraz zrobisz to, na co brakowało Ci czasu (madre książki, dokończenie ważnych prac i zleceń), to się bardzo mylisz. Lepiej zatem pójść na żywioł i poddać się nastrojowi chwili.



SKORPION (23.10. – 21.11.) Początek sierpnia pozwoli uspokoić skołatane nerwy i odzyskać kontakt z duszą. Postaw na aktywność, ruch na świeżym powietrzu, sport, dynamiczną rekreację. Jeśli Twoje ciało się tego domaga – zafunduj sobie serię zabiegów fizjoterapeutycznych, wizytę w SPA, kurs oczyszczania organizmu ze szkodliwych złożeń. Postaw na dietetyczną rewolucję, zmień żywieniowe nawyki i przede wszystkim dużo odpoczywaj, wysypiaj się, odprężaj umysł i ciało. Sierpień przyniesie Ci także obfitość miłosnych kontaktów lub poprawę w Twoim stałym związku.



STRZELEC (22.11. – 22.12.) Końcówka lipca nie zapowiada się obiecująco. Twój nastrój się poprawi, gdy wreszcie wyjedziesz na zasłużony odpoczynek, rzucisz w diabły pracę, codzienny żnój i problemy. Jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki – większość trosk, zmartwień i kłopotów – rozwieje się i rozmyje. Sierpień zapowiada się dla Ciebie rewelacyjnie. I nawet jeśli wakacje będą krótkie, gdyż obowiązki i zawodowe potrzeby zaczną Cię wzywać, to jednak nie będziesz narzekać. Nie zabraknie Ci również serdeczności i miłości ze strony rodziny i partnera.



KOZIOROŻEC (22.12. – 20.01.) Lato nie jest dobrym czasem na ambitne plany i cele. Brakować Ci może energii, konsekwencji i systematyczności. Ciężko Ci się będzie zmobilizować do pracy, obowiązków, a na walkę i poświęcenia nie masz najmniejszej ochoty. Lepiej więc pierwszą połowę sierpnia spędzić na odpoczynku, skupiając się przede wszystkim na potrzebach ducha i ciała. I choć lubisz urlopować na wysokich obrotach, a aktywność fizyczna i ruch Cię mobilizują, to tym razem warto odpuścić. Ekstremalne sporty, brawura i ryzyko nad wodą mogą przynieść fatalne konsekwencje.



WODNIK (21.01. – 18.02.) Jedyne o czym teraz marzysz, to się porządnie wyspać, odprężyć ciało i umysł, odzyskać psychiczną równowagę i dobre relacje z bliskimi. Twój organizm mocno wyczerpany stresem, przemęczeniem i nadmiarem pracy domaga się łagodniejszego traktowania i większej troski. Wakacje to doskonały czas na zmianę nawyków żywieniowych i diety. Ogranicz słodczyce, tłuste jedzenie i alkohol. Stawiaj na świeże, nieprzetworzone, naturalne produkty, aplikuj sobie dużą porcję ruchu i nie poddawaj się ponurnym myślom. Sierpień może okazać się testem dla Twojego związku.

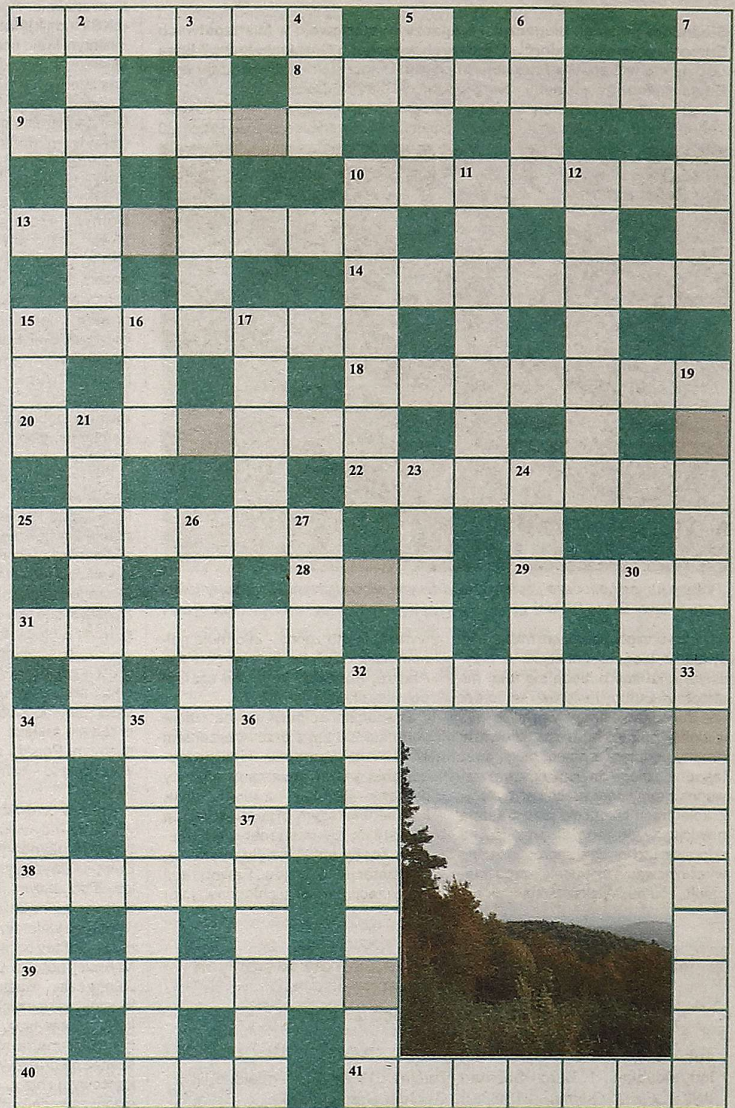


RYBY (19.02. – 20.03.) Pod znakiem doskonałego nastroju, wysokiej formy, świetnego humoru i optymizmu zapowiada się dla Ciebie początek sierpnia. Liczne wyjazdy, podróże, intensywne tempo, wycieczki, spotkania z przyjaciółmi i dawno niewidzianymi członkami rodziny nastroją Cię pozytywnie i zapewnią dużą porcję uśmiechu. Będziesz nadrobić towarzyskie zaległości, ale też mocno się za siebie zabierzesz. Intensywny sport i ruch na świeżym powietrzu pomogą Ci odzyskać sprawność i dobrą sylwetkę. Dzięki temu odzyskasz poczucie własnej wartości i zadowolenie z siebie.



KRZYŻÓWKA

KUPON 531



POZIOMO:

1) miejscowość wypoczynkowa w gminie Czarna; 8) w budownictwie drewnianym długi, jednopasmowy daszek na zewnętrzny ścianie budynku; 9) szklane naczynie ozdobne o smukłym kształcie; 10) wzgórze nad Polańczykiem; 13) atrakcyjna lub dzika; 14) zwyczaj obchodzony w Krakowie we wtorek po Wielkanocy; 15) technika malarska, w której stosuje się najstarszy rodzaj farby emulsyjnej, wyrabianej poprzez łączenie barwników za pomocą żółta jaj, żywicy lub oleju; 18) jedna z mieszkańek Wielkiej Brytanii; 20) wieś w gminie Zagórz lub Cisna; 22) niezręczność, gafa; 25) starożytny notes; 28) domy dla pszczoł; 29) powab, urok; 31) substancja emitująca promieniowanie; 32) element koparki; 34) kresowa lub wodna; 37) ... Zadora – amerykańska aktorka i piosenkarka; 38) najpopularniejszy motorower „Rometu”; 39) kawałek materiału, pokryty substancją samoprzylepną, stosowany na rany; 40) niezbyt nosa; 41) radiowa lub telewizyjna.

PIONOWO:

2) rezerwat na stoku Otrytu; 3) rodzaj kotleta z mięsa lub ryby; 4) dźwięk prosty, mający sinusoidalny przebieg o ściśle określonej częstotliwości, amplitudzie i fazie; 5) rzeka lub choroba; 6) choroba lub pasza; 7) omasta lub ozdoba; 10) w XVII i XVIII w. rodzaj wielkiego wozu do przewożenia towarów; 11) mieszanina suszonych lub kandyzowanych owoców stosowana głównie w cukiernictwie; 12) rodzaj lalki teatralnej; 15) krótkotrwały, mimowolny ruch określonej części ciała; 16) ubraniowy lub książkowy; 17) jeden z rodzajów literackich; 19) jesienny kwiat; 21) tkanina bawełniana z krótką okrywą włosową; 23) pierwiastek chemiczny z rodziny lantanowców; 24) przybieranie na wadze; 26) pierwiastek chemiczny z grupy metali przejściowych; 27) kogut; 30) ropucha olbrzymia; 32) iskrownik budowany w kuchence gazowej; 33) wieś w gminie Baligród; 34) skrawek; 35) streszczenie publikacji naukowej lub książki; 36) poziomy przeciwbieżny młot pneumatyczny.

Z liter znajdujących się w szarych okienkach należy ułożyć hasło (bieszczadzka nazwa własna), będące rozwiązaniem krzyżówki. Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji w ciągu 7 dni od daty ukazania się gazety.

W losowaniu nagrody wezmą udział wyłącznie rozwiązania nadesłane na kuponach wyciętych z „GB”.

Fundatorem nagrody za rozwiązanie krzyżówki nr 531 jest „Gazeta Bieszczadzka”. Wyniki losowania nagrody za krzyżówkę nr 531 zostaną opublikowane w „GB” nr 16 (549).

W wyniku losowania nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 530 otrzymuje **Tomasz Gajdemski z Ustrzyk Dolnych**.

Hasło krzyżówki nr 530 brzmiało: „Zadwórze”.

Mistrzostwa Europy Juniorek i Juniorów Młodszych w Biegach Górskich

Srebro dziewcząt!

Siedmioro polskich biegaczek i biegaczy wystartowało w Mistrzostwach Europy Juniorek i Juniorów Młodszych w Biegach Górskich, które 7 lipca odbyły się w Gap. We Francji jedną z reprezentantek naszego kraju była Edyta Bielec - zawodniczka MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne.

Gap to 42-tysięczne francuskie miasto u podnóża Alp. Leży ono na wysokości 750 m n.p.m., ale niedaleko stąd do alpejskich czterotysięczników. Przed 20



Polskie juniorki młodsze zostały drużynowymi wicemistrzami Europy (pierwsza z lewej Edyta Bielec)
Fot. PZLA

laty było ono gospodarzem mistrzostw świata w biegach górskich. W przyszłym roku zaś odbędą się tutaj mistrzostwa Europy juniorek i seniorów.

Zwiedzanie trasy sprawiło nas w dobry humor, bo trasa dziewcząt (trudny podbieg, a potem długi, dość łagodny zbieg) dawała naszym zawodniczkom spore szanse na sukces. Z kolei trasa chłopców przestraszyła nowicjuszy do tego stopnia, że na odprawie technicznej zaproponowano wyeliminowanie najtrudniejszego fragmentu zbiegu. Większość jednak nie

wyraziła na to zgody - informuje pełnomocnik PZLA ds. biegów górskich Andrzej Puchacz, który był szefem polskiej ekipy.

Biegaczki ścigały się na trasie długości 2,5 km z przewyższeniem +/- 170 m. Biegacze mieli do pokonania ponad dwa razy dłuższy dystans - 5,3 km - z niemal dwukrotnie większym przewyższeniem +/- 340 m. W mistrzostwach „starego kontynentu” wzięły udział reprezentacje 15 krajów. Faworytami rywalizacji zarówno chłopców, jak i

dziewcząt byli reprezentanci Turcji.

I zaraz po starcie biegu dziewcząt właśnie Turczyni wyszły na prowadzenie. Agnieszka Filipowska (LKS Rudnik), która wywalczyła tytuł mistrzyni kraju podczas kwietniowych Mistrzostw Polski Młodzików, Juniorów Młodszych i Juniorów w Biegach Górskich na Krótkim Dystansie w Ustrzykach Dolnych, starała się dotrzymać im kroku, lecz później - jak stwierdza Andrzej Puchacz - „zapłaciła za to wysoką cenę”.

Brązowa medalistka z Ustrzyk Dolnych Magdalena Dias (WKS „Flota” Gdynia) rozegrała bieg bardzo mądrze. Zaczęła ostrożnie, a potem sukcesywnie wyprzedzała konkurentki. Przybiegła do mety na drugim miejscu, zdobywając tytuł wicemistrzyni Europy. Zdobywczyni czwartego miejsca na ustrzyckich mistrzostwach kraju Ewelina Gostomczyk (UKS „Wiking” Rychnowy) również pobiegła bardzo rozważnie i ambitnie, dzięki czemu uplasowała się na siódmej pozycji.

Ustrzycka biegaczka, która w kwietniu zajęła na Laworcie piątą lokatę, pod koniec biegu w Gap dogoniła Agnieszkę Filipowską. Obie zawodniczki razem wbiegły na metę, uzyskując ten sam czas - 14 minut 33 sekundy. Agnieszka Filipowska została sklasyfikowana na 15 miejscu, a Edyta Bielec - na 16.

- Edytka pobiegła super - ocenia start swojej podopiecznej trener lekkoatletów MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne Grzegorz Oleksyk. - Uzyskanie przez nią takiego samego czasu jak mistrzyni Polski i zajęcie 16 miejsca w Europie to - w mojej ocenie - duży sukces.

Polskie dziewczęta dzięki dobrym wynikom indywidualnym wywalczyły tytuły drużynowych wicemistrzyń Europy. Zwyciężyły biegaczki tureckie. Z brązowymi medalami z Francji wyjechały Rosjanki.

Polscy juniorzy młodzi spisali się nieco gorzej od swoich koleżanek. Najlepiej pobił Damian Sator (KS „Słoneczko” Busko-Zdrój), który w kwietniu na ustrzyckich mistrzostwach kraju zdobył brąz. W Gap do ostatniego kilometra również miał duże szanse na brązowy medal. Jednak na końcowym zbiegu dał się wyprzedzić dwóm zawodniczkom i musiał się zadowolić 5 lokatą. Michał Roguski (MKS „Pogoń” Siedlce), który na początku biegu nawet przez jakiś czas prowadził, dotarł do mety na 19 miejscu. Wychowanek Wacława Katana Maciej Barański (KB MOSiR Krosno) uzyskał 38 wynik.

Drużynowo nasi juniorzy młodzi zajęli 7 miejsce. Zwyciężyli Turcy przed Anglikami i Francuzami.

T. S.

XXI Bieg Szlakiem Marii Konopnickiej

Pracowity dzień Mateusza

Startowali - jak zwykle - spod dworku Marii Konopnickiej w Żarnowcu, a finiszowali na stadionie LKS „Victoria” w Dobieszynie. XXI Bieg Szlakiem Marii Konopnickiej, który odbył się 7 lipca, ukończyło 118 zawodniczek i zawodników.



Ustrzyckie młodziczki otrzymały nagrody dla najmłodszych uczestników biegu głównego
Fot. www.jedlicze.pl

Na liczącej ponad 10 km trasie biegu głównego - oprócz biegaczek i biegaczy z południowo-wschodniej Polski - ścigali się zawodnicy ze Słowacji i Ukrainy. - Trasa wprawdzie długa, ale niezbyt trudna - asfaltowa, bez trudnych podbiegów i zbiegów. Do tego doszła dobra pogoda, bez deszczu i dość ciepło - mówi trener sekcji lekkoatletycznej MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne Grzegorz Oleksyk.

W biegu głównym mężczyźni całe podium opanowali zawodnicy ukraińscy. Na dodatek czwarte i piąte miejsce też przypadło biegaczom zza wschodniej granicy. Pierwszy z Polaków był Łukasz Wrona (ULKS Łapanów), który zajął szóste miejsce w biegu open.

Wśród zawodników do 19 lat Patryk Lachowski z MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne wywalczył trzecią lokatę (szesnasty open). Z „haliczan” bieg główny ukończyli także senior Robert Karpiński (dwunasty w kategorii 40-49 lat) i młodzik Mateusz Kuliga (ósmi w kategorii do 19 lat).

Dla Mateusza Kuliga był to bardzo pracowity dzień, bo oprócz biegu głównego zaliczył jeszcze bieg młodzików na 300 m, w którym zajął czwarte miejsce, a także bieg juniorów na 1 km, gdzie był trzeci. Na dodatek otrzymał od organizatorów nagrodę dla najmłodszego uczestnika biegu głównego.

Nagrody dla najmłodszych uczestników biegu głównego odebrały także koleżanki klubowe Mateusza - Justyna Augustyn, Martyna Lachowska i Joanna Bielec. Ustrzyckie młodziczki na trasie biegu głównego spisały się bardzo dobrze. W kategorii biegaczek do lat 19 zwyciężyła Joanna Bielec przed Martyną Lachowską. Justyna Augustyn była czwarta.

W biegu dziewcząt starszych na 300 m najszybsza była Gabriela Sidor. Drugie miejsce zajęła Justyna Gromala.

h. t.

Mistrzostwa Europy Juniorek i Juniorów Młodszych w Biegach Górskich
Gap (Francja) - 7 lipca 2013 r.
Wyniki

Juniorki młodsze

Indywidualnie: 1. Burcu Subatan (Turcja) - 13:24; 2. Magdalena Dias (WKS „Flota” Gdynia) - 13:38; 3. Georgia Garner (Walia) - 13:47; 7. Ewelina Gostomczyk (UKS „Wiking” Rychnowy) - 14:04; 15. Agnieszka Filipowska (LKB Rudnik) - 14:33; 16. Edyta Bielec (MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne) - 14:33.

Drużynowo: 1. Turcja - 20; 2. Polska - 24; 3. Rosja - 36.

Juniorzy młodzi

Indywidualnie: 1. Ridvan Yilmaz (Turcja) - 23:53; 2. Onur Aras (Turcja) - 24:46; 3. Davide Magnini (Włochy) - 24:55; 5. Damian Sator (KS „Słoneczko” Busko-Zdrój) - 25:31; 19. Michał Roguski (MKS „Pogoń” Siedlce) - 27:27; 38. Maciej Barański (KB MOSiR Krosno) - 31:04.

Drużynowo: 1. Turcja - 17; 2. Anglia - 29; 3. Francja - 38; 7. Polska - 62.

Z Bydgoszczy do Tampere

Dzięki bardzo dobremu startom na Młodzieżowych Mistrzostwach Polski w Lekkiej Atletyce w Bydgoszczy Natalia Waclawska została powołana do kadry Polski na Młodzieżowe Mistrzostwa Europy w Lekkiej Atletyce w Tampere.

Natalia Waclawska przez ponad 10 lat była zawodniczką sekcji lekkoatletycznej MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne. W tym czasie jako młodziczka, juniorka młodsza i juniorka startowała w biegach średnich i długich na bieżni, w hali oraz w biegach przełajowych i górskich.

W każdym z tych typów biegów i w każdej z tych kategorii wiekowych należała do krajowej czołówki. Zdobywała medale m.in. na Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży w Biegach Przełajowych, Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży w Lekkiej Atletyce, Halowych Mistrzostwach Polski Juniorów w Lekkiej Atletyce i Mistrzostwach Polski w Biegach Górskich. Reprezentowała Polskę w trójmeczku lekkoatletycznym juniorów młodszych Włochy - Hiszpania - Polska w Mediolanie (Włochy) i na Mistrzostwach Świata w Biegach Gór-

skich w Crans Montanie (Szwajcaria). Będąc juniorką, uczestniczyła w 25. Mistrzostwach Świata w Biegach Górskich w Campodolcino (Włochy), z których przywozła brązowy medal w klasyfikacji drużynowej.

Dwa lata temu po ukończeniu nauki w Zespole Szkół Licealnych w Ustrzykach Dolnych została przekazana do WKS „Wawel” Kraków, gdzie trenuje pod okiem Grzegorza Sobczyk. - I to solidnie trenuje, co widać po jej ostatnich wynikach - dodaje Grzegorz Oleksyk, który przez lata był jej trenerem w ustrzyckim „Halicz”.

30. Młodzieżowe Mistrzostwa Polski w Lekkiej Atletyce, które odbyły się 29-30 czerwca w Bydgoszczy, były dla ustrzycko-krakowskiej biegaczki bardzo udane. Pierwszego dnia wystartowała w biegu na 1500 m, zdobywając brązowy medal i wy-



Dotychczas największym sukcesem N. Waclawskiej (pierwsza z lewej) jest drużynowy brąz Mistrzostw Świata w Biegach Górskich w Campodolcino, wywalczony wspólnie z A. Mach (druga od lewej) i K. Dulak (trzecia od lewej)
Fot. ze zb. N. Waclawskiej

h. t.

niem 4:24,33 ustanawiając swój rekord życiowy na tym dystansie.

Następnego dnia Natalia pobiła na 5000 m. Ten start zakończył się kolejnym medalem, tym razem srebrnym. Do tytułu młodzieżowej wicemistrzyni kraju dołożyła też rekord życiowy - 16:19,52.

Dwa medale i dwa rekordy życiowe sprawiły, że Natalia Waclawska została powołana do 57-osobowej reprezentacji Polski na 9. Młodzieżowe Mistrzostwa Europy w Lekkiej Atletyce, które przeprowadzono od 10 do 14 lipca na Ratina Stadion w Tampere.

Polscy sportowcy podczas fińskich mistrzostw zdobyli osiem medali (trzy złote, cztery srebrne i jeden brązowy). Dało im to w gronie 24 krajów czwarte miejsce (po Rosji, Wielkiej Brytanii i Niemczech).

Natalia Waclawska w Tampere zmierzyła się z 23 rywalkami w biegu na 5000 m i zajęła 11 miejsce. Podczas fińskich mistrzostw była wyraźnie szybsza od młodzieżowej mistrzyni Polski na tym dystansie Dominiki Napieraj, która ukończyła bieg na 23 pozycji.

Maratony Rowerowe Cyklokarpaty 2013

Wyszło i tak nieźle

Szósta tura tegorocznych Cyklokarpat przeprowadzona została 6 lipca na trasach wyznaczonych w okolicy Pruchnika. Jej uczestnicy – ponad 300 zgłoszeń – mieli do wyboru trzy trasy różnej długości i o różnym stopniu trudności.



W pruchnickiej turze Cyklokarpat S. Dziwiszowi nie jechało się łatwo

Fot. B. Dziwisz

Trasa hobby liczyła 19 km z przewyższeniem 654 m. Wybrało ją 93 rowerzystek i rowerzystów. Z bieszczadzkich zawodników najszybciej pokonał ją Paweł Dołżycki ze „Zbika” Komańcza, który zajął 12 miejsce open.

Największym powodzeniem cieszyła się 42-kilometrowa trasa mega z przewyższeniem 1160 m. Spośród 183 startujących, do mety dotarło 175. Wśród nich był m.in. Sławomir Dziwisz z Hoszowa, który kiedyś ścigał się w barwach Bieszczadzkiego Towarzystwa Cyklistów Ustrzyki Dolne, obecnie zaś jeździ w Essentia Vitae MTB Team Przemysł.

- W Pruchniku przywitała nas piękna pogoda, wydawałoby się że idealna do ścigania się – opowiada Sławomir Dziwisz. - Z czasem robiło się coraz goręcej. Wiedziałem, że to będzie ciężki wyścig, bo nie lubię jeździć w upale. Trasa fajna i

typowo MTB, ale nie należy do moich ulubionych, ponieważ nie mam tam szczęścia i nie mogę osiągnąć dobrego wyniku.

Tak było i tym razem. Po starcie kolarz z Hoszowa ruszył mocno w grupie uciekającej reszcie stawki. Jednak sugerując się prognozami pogody, założył opony na błoto, które na suchej trasie sprawiły, że jechało mu się bardzo ciężko. Mimo wszystko przez długi czas jechał w czołówce i liczył się w walce o podium. Ale na kilka kilometrów przed metą odnowiła mu się kontuzja pleców, przez co miał problemy z „utrzymaniem koła” na zjazdach i zaliczył „glebę”. Ostatecznie dojechał do mety na jedenastym miejscu open. Wprawdzie wyprzedziło go 10 rywali, lecz w pokonanym polu znalazło się ponad 170.

- Po wyścigu byłem trochę niezadowolony ze swojego wyniku – mówi hoszowski kolarz. - Ale wyszło

i tak nieźle. Cóż taki jest sport - raz się wygrywa, raz przegrywa.

Najlepiej z bieszczadzskich kolarzy na trasie mega spisał się Zbigniew Krzesiński ze „Zbika” Komańcza, który dojechał do mety na drugiej pozycji. Janusz Głowacki, reprezentujący Bieszczadzkie Towarzystwo Cyklistów, ukończył wyścig pruchnicki na siedemdziesiątym czwartym miejscu.

Na najtrudniejszej trasie giga – dystans 72 km z przewyższeniem 1782 m – rywalizowało 28 kolarzy. Najszybszy z nich był Arkadiusz Krzesiński ze „Zbika” Komańcza.

Inauguracja tegorocznych „Cyklokarpat” miała miejsce 24 kwietnia w Przemysłu. Ostatni dziesiąty maraton z tego cyklu odbędzie się 14 września w Jasle. Przed jasielskim finałem kolarze będą się jeszcze ścigać co dwa tygodnie na trasach w pobliżu Dukli, Komańczy i Wierchomli.

h. t.

Jest dobrze!

Niemal bezpośrednio po powrocie z wyprawy do Francji na Mistrzostwa Europy Juniorek i Juniorów Młodszych w Biegach Górskich Edyta Bielec pojechała do Puław. Tutaj bierze udział w zgrupowaniu kadry województwa podkarpackiego.



Cała ekipa mocno trenuje

Fot. T. Szewczyk

W podlubelskich Puławach najlepsi lekkoatleci z Podkarpacia, mający 16-17 lat, przygotowują się do Ogólnopolskiej Olimpiady

Młodzieży w Lekkiej Atletyce, która pod koniec lipca odbędzie się w Łodzi.

Uczestnicy puławskiego zgru-

powania 14 lipca zmierzili się w Ogólnopolskim Mityngu Kwalifikacyjnym. Edyta Bielec wystartowała w biegu na 1500 m i wygrała.

- Jest dobrze – stwierdza trener MKS „Halicz” Grzegorz Oleksyk. - Po biegach w górach, po ciężkich treningach nie tylko wygrała, ale uzyskała dobry czas. To pozwala optymistycznie czekać na jej następne starty.

Ustrzycka juniorka młodsza podczas Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Łodzi pobiegła 26 lipca na 2000 m z przeszkodami. Po tym starcie nie będzie miała czasu na odpoczynek, bo musi szybko dojechać do Międzygórza. Tam z koleżankami i kolegami klubowymi 28 lipca weźmie udział w Mistrzostwach Polski w Biegach Górskich Stylem Anglosaskim.

- Cała nasza ekipa bardzo mocno się do tych zawodów przygotowuje. Trenują bez względu na upały czy deszcze – mówi Grzegorz Oleksyk. - Na dzień dzisiejszy jest dobrze. Ale co będzie, to zobaczymy na mecie w Międzygórzu.

a. z.

67. Mistrzostwa Polski Juniorów w Lekkiej Atletyce

Bez rewelacji

W Krakowie od 3 do 5 lipca najlepsi polscy juniorzy walczyli o tytuły mistrzów kraju. Organizatorem 67. Mistrzostw Polski Juniorów w Lekkiej Atletyce był Małopolski Związek Lekkiej Atletyki.



Dla dwójka juniorów z „Halicza” krakowskie mistrzostwa kraju nie były szczególnie udane

Fot. T. Szewczyk

Wśród uczestników krakowskich mistrzostw było dwoje reprezentantów sekcji lekkoatletycznej MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne – Patrycja Śliwiak i Patryk Lachowski. Oboje zaliczyli po dwa starty.

Pierwszego dnia zawodów Patryk wystartował w biegu na 3000 m. Nie był to start udany. Ustrzycki zawodnik nie dobiegł do mety.

Patrycja ścigała się w biegu na 400 m przez płotki. Trener Grzegorz Oleksyk po cichu liczył, że jego podopieczna zmieści się w ścisłym finale. Jednak i tym razem dała o sobie znać słaba odporność psychiczna zawodniczki „Halicz”, która im bieg ważniejszy, tym bardziej jest spięta. Patrycja z czasem 67,43 została sklasyfikowana na 16 miejscu.

- Miejsce przyzwoite, ale była szansa na dużo lepsze – komentuje Grzegorz Oleksyk. - Pierwszą część biegu pobiegła źle technicznie i potem już niewiele mogła zrobić.

W ostatnim dniu mistrzostw Patryk Lachowski pobiegł na 5000 m. Właściwie był to jego pierwszy start na tym dystansie na bieźni w tym sezonie. Nie można go uznać za szczególnie udany. - Do tego biegu zostało zgłoszonych 36 zawodników. Patryk zajął 28 miejsce – mówi trener. - Ważne jest to, że ukończył ten bieg, bo ostatnio miał z tym problemy.

Tego samego dnia Patrycja Śliwiak ścigała się na 100 m przez płotki. Zajął 21 miejsce. - Setkę pobiegła na swoim poziomie – ocenia Grzegorz Oleksyk. - Przy odrobienie szczęścia mogła zahaczyć o finał B.

h. t.

I Regionalny Turniej Piłki Nożnej

Zwycięstwo gospodarzy

Na stadionie LKS „Jawornik” w Czarnej Górze 13 lipca odbył się I Regionalny Turniej Piłki Nożnej. Zawody zakończyły się zwycięstwem drugiej drużyny gospodarzy.



Fot. M. Szubiak

W turnieju wzięło udział pięć drużyn siedmioosobowych: Chyrów (Ukraina), LKS „Jawornik” I Czarna, LKS „Jawornik” II Czarna, KS „Otryt” Lutowska i „Oldboje” Ustrzyki Dolne.

Zawody zostały przeprowadzone systemem każdy z każdym. Aby wyłonić zwycięzców, trzeba było rozegrać 10 meczów.

Zwycięzcami turnieju zostali piłkarze LKS „Jawornik” II Czarna. Drugie miejsce zajęli futbolisci z Chyrowa. Trzecie miejsce przypadło „Curytowi” z Lutowsk. Ustrzyccy oldboje musieli się zadowolić czwartym miejscem. LKS „Jawornik” I Czarna zajął piątą lokatę.

Turniej, mimo niesprzyjającej pogody, odbył się sprawnie i przy dobrych nastrojach zawodników i kibiców. Po zakończeniu rozgrywek ich uczestnicy otrzymali pamiątkowe dyplomy, medale i upominki rzeczowe.

Cała impreza została zorganizowana przez zawodników i zarząd LKS „Jawornik” Czarna we współpracy z samorządem gminy Czarna i powiatu bieszczadzkiego oraz Gminnym Domem Kultury w Czarnej. Pomocy w organizacji turnieju udzieliły także rodziny zawodników oraz sołtyska Czarnej Górze z członkiniami zespołu „Babiniec”.

G. Kalamat



Konkurs Literacki „Bieszczady między wersami”

Pierwsza edycja Literackiego Konkursu „Bieszczady między wersami” organizowana jest pod hasłem „Była taka miejscowość w Bieszczadach”.

Do udziału w konkursie zapraszamy parających się piórem mieszkańców Bieszczadów, ludzi, którzy góry znają i kochają, potrafią dostrzec bogactwo i złożoność tematyki związanej z hasłem konkursu.

Zasady uczestnictwa:

1. Konkurs będzie rozegrany w dwóch kategoriach (I. Poezja, II. Proza) w dwóch grupach wiekowych (I. - 10-18 lat, II - powyżej 18 lat).
2. Wiersze w ilości 1 - 3 oraz teksty prozatorskie do 5 stron A4 opatrzone godłem, nigdzie nie publikowane, nie wysyłane na inne konkursy, należy nadsyłać w nieprzekraczalnym terminie do 30 sierpnia 2013 r. (decyduje data stempla pocztowego) pod adresem:

Stowarzyszenie Bieszczadzka Przestrzeń Kulturowa
Krościenko 44A
38-700 Ustrzyki Dolne.

W oddzielnej kopercie podpisanej wyłącznie godłem należy zamieścić dane personalne (imię i nazwisko, wiek, adres zamieszkania, adres mailowy, numer telefonu). Wiersze i utwory prozatorskie złożone w czterech egzemplarzach wydruku komputerowego lub maszynopisu powinny być podpisane tym samym godłem. Do zgłoszenia należy dołączyć płytę CD z zapisanymi tekstami w formacie Word lub PDF.

3. Organizatorzy zastrzegają sobie prawo do prezentacji danych osobowych dla potrzeb konkursu oraz publikacji nagrodzonych i wyróżnionych prac łącznie z fotografią z imprezy finałowej w prasie i ewentualnym wydawnictwie pokonkursowym.
4. Pięcioosobowa komisja złożona z literatów, artystów i znawców literatury jednocześnie związanych z Bieszczadami oceni nadesłane utwory. Laureaci i wyróżnieni w konkursie zostaną o tym fakcie powiadomieni po zakończeniu prac komisji. Ogłoszenie wyników i wręczenie nagród nastąpi 25 października 2013 r.

5. Dla laureatów przewidziano atrakcyjne nagrody rzeczowe.
6. Uczestnicy konkursu mają pierwszeństwo w bezpłatnych warsztatach creative writing we wrześniu i w październiku, które odbędą się w Powiatowej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Ustrzykach Dolnych oraz w „Galerii 9” Zbigniewa Zamołojki.
7. Udział w konkursie jest równoznaczny z akceptacją jego regulaminu.

Konkurs organizują: Stowarzyszenie Bieszczadzka Przestrzeń Kulturowa oraz Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Ustrzykach Dolnych.

„Dofinansowano ze środków Programu „Działaj Lokalnie VIII” Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności, realizowanego przez Akademię Rozwoju Filantropii w Polsce”, oraz Fundacji Bieszczadzkiej - Ośrodka Działaj Lokalnie w Ustrzykach Dolnych w ramach Funduszu Grupy Partnerskiej „Zielone Bieszczady”

POLSKO-AMERYKAŃSKA FUNDACJA WOLNOŚCI POLISH-AMERICAN FREEDOM FOUNDATION AKADEMIA ROZWOJU FILANTROPII W POLSCE



Festyn „Na ludową nutę”

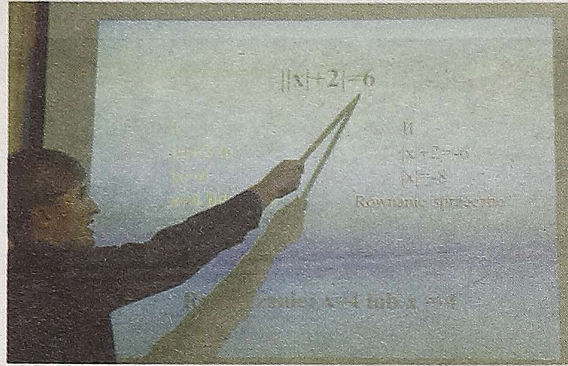
Jalowe 27.07.2013 godz. 15⁰⁰ (plac przy świetlicy wiejskiej)

w programie między innymi:

- ✓ występy zespołów ludowych
- „RIAVA”
- „Żukowanie”
- „Otwarte Serca”
- „DPS Męczarny”
- „Zamłynianki”
- ✓ konkursy (gry i zabawy dla dzieci)
- ✓ poczęstunek dla gości
- ✓ zabawa taneczna przy Zespole „Paradoksy”

Laury w „Sowie”, „Kangurze” i „Pandzie”

Zainteresowani przedmiotami ścisłymi uczniowie Zespołu Szkół Publicznych nr 2 - Narciarskiej Szkoły Sportowej w Ustrzykach Dolnych miniony rok szkolny śmiało mogą uznać za udany. Odnieśli sukcesy nie tylko w konkursach ogólnopolskich, ale i międzynarodowych.



Marek Czapor uzyskał najlepszy w kraju wynik w „Sowie Matematycznej”
Fot. ZSP 2 - NSS U.D.

- Nasi uczniowie w ciągu całego roku szkolnego mieli okazję sprawdzić swoją wiedzę w licznych konkursach matematycznych. Chętnie w nich uczestniczyli, by wykazać się wiadomościami matematycznymi i umiejętnościami rozwiązywania zadań, a także porównać swoją wiedzę z wiedzą rówieśników - mówi wicedyrektorka ustrzyckiej „Dwójki” Barbara Sałosz.

W Międzynarodowym Konkursie „Kangur Matematyczny 2013” bardzo dobre wyniki uzyskali: Marcin Bihun, Paweł Sałosz i Adam Steciuk. Natomiast wyróżnienia w tym konkursie przyznano: Dawidowi Miąskowi, Adamowi Sosze, Renacie Prędkiej, Danielowi Kozdrowskiemu, Szymonowi Buczkowi, Kajetanowi Kowalskiemu, Klaudii Chudzik, Olafowi Żdziebce, Monice Szałań-

skiej, Adamowi Sygutowi, Pawłowi Smarkuckiemu i Arturowi Dudkowi. W II etapie Ogólnopolskiego Konkursu „Sowa Matematyczna” najlepszy wynik osiągnął Marek Czapor, który zdobył pierwsze miejsce w kategorii „Tales”. Jest to kategoria, w której rywalizują uczniowie klas I i II gimnazjów z całej Polski. Zgodnie z regulaminem konkursu Markowi przyznano w nagrodę noteboka. W tym samym konkursie bardzo dobre wyniki uzyskali: Artur Dudek, Paweł Sałosz, Piotr Oszer i Renata Prędkiej.

Ostatnią w minionym roku szkolnym okazją do współzawodnictwa nie tylko dla młodych miłośników „królowej nauk” był Ogólnopolski Konkurs Przedmiotowy „Edi - Panda”. Sabina Lizis zdobyła w nim tytuł laureatki z matematyki i otrzymała grawerowany dyplom za zdobycie pierwszego miejsca. Ponadto tytuły laureatów w tym konkursie zdobyli: Olaf Żdziebko, Adam Steciuk, Paweł Sałosz, Marek Czapor, Piotr Oszer, Magdalena Skiba, Karolina Kornaga i Dominik Urban. Zaś Renata Prędkiej, Daria Prędkiej, Klaudia Orłowska i Artur Dudek zostali wyróżnieni.

Z chemii tytuły laureatów przyznano Adamowi Steciukowi i Urszuli Gwóźdź. Pawłowi Sałoszowi, Adamowi Sygutowi, Magdalenie Skibie i Weronice Staszewskiej przypadły „chemiczne” wyróżnienia.

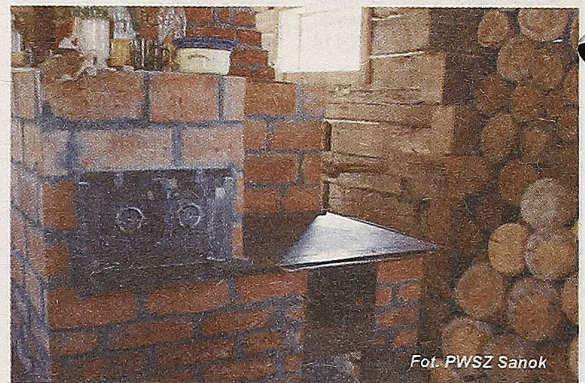
S. B.

Można śpiewać do rana

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa z Sanoka we współpracy z Lasami Państwowymi (Nadleśnictwo Baligród) i PTTK Oddział Sanok zorganizowała w Huczwicach bazę studencką. Jest ona miejscem wypadów i przystankiem na szlaku dla studentów PWSZ i innych wędrowców.

Centrum bazy stanowi chatka, położona na terenie nieistniejącej wsi Huczvice k. Baligrodu. Chatka prowadzona jest przez Akademicki Klub Turystyczny przy PWSZ w Sanoku. Działa w miesiącach letnich (lipiec-sierpień) i ma 20 miejsc noclegowych. Obok chaty znajduje się pole namiotowe.

W huczwickiej bazie studenckiej można rozbić namiot, śpiewać do rana przy ognisku, zanoćować



Fot. PWSZ Sanok

w drewnianej chatce, zagrzać się przy kominku, zjeść posiłek gotowany na tradycyjnej kuchni, a przede wszystkim w miłym gronie

przyjemnie spędzić czas.

Kontakt do opiekuna: kaczmarski176@gmail.com.

PWSZ

Konkurs PROT



ZŁOTY CERTYFIKAT

POLSKIEJ ORGANIZACJI TURYSTYCZNEJ
NAJLEPSZY PRODUKT TURYSTYCZNY

Podkarpacka Regionalna Organizacja Turystyczna zaprasza do udziału w konkursie na „Najlepszy Produkt Turystyczny” - Certyfikat POT. Organizatorami konkursu są: na poziomie centralnym - Polska Organizacja Turystyczna, natomiast na poziomie regionalnym - Podkarpacka Regionalna Organizacja Turystyczna. Regionalny etap konkursu trwa do 16.08.2013 r.

Czekamy na atrakcyjne, nowatorskie i przyjazne dla turystów produkty. Najlepsze inicjatywy mają szansę otrzymania Certyfikatu POT - prestiżowego wyróżnienia w obszarze turystyki i nagrody, którą jest kampania promocyjna produktu prowadzona na rynku polskim i zagranicznym przez Polską Organizację Turystyczną. Na etapie regionalnym najciekawsze propozycje z województwa podkarpackiego zostaną uhonorowane Certyfikatem Regionalnym przez Prezesa Podkarpackiej Regionalnej Organizacji Turystycznej oraz będą promowane przez PROT.

Zgłoszenia do etapu regionalnego będą przyjmowane do 16 sierpnia 2013 r. na formularzach zgłoszeniowych (Karty zgłoszenia nr 1 i nr 2 dostępne na stronie www.podkarpackie.travel).

Wypełnione formularze („Karta zgłoszenia nr 1” na najlepszy produkt turystyczny lub „Karta zgłoszenia nr 2” - Złoty Certyfikat) należy wysłać drogą e-mailową oraz drogą pocztową z wszelkimi załącznikami na adres siedziby Podkarpackiej Regionalnej Organizacji Turystycznej (ul. Grunwaldzka 2, 35-068 Rzeszów, e-mail: m.wawrejko@podkarpackie.travel lub prot@podkarpackie.travel) z dopiskiem na kopercie „Najlepszy produkt turystyczny 2013-półfinał”.

Wyniki konkursu zostaną zamieszczone na stronie Podkarpackiej Regionalnej Organizacji Turystycznej (www.podkarpackie.travel), a także ogłoszone będą w mediach lokalnych patronujących konkursowi.

Patronat honorowy nad konkursem sprawują Marszałek Województwa Podkarpackiego i Prezes Polskiej Organizacji Turystycznej.



OGŁOSZENIE

Działając w oparciu o uchwały Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych: nr XXXIV/261/09 z 17 lipca 2009 r., nr XLVIII/359/2001 r. z 16 października 2001 r., nr XVIII/157/12 z 27 stycznia 2012 r. i nr XVIII/158/12 z 27 stycznia 2012 r. w sprawie wyrażenia zgody na zbycie nieruchomości stanowiących własność gminy Ustrzyki Dolne, położonych na terenie miasta i gminy Ustrzyki Dolne, Burmistrz Ustrzyk Dolnych ogłasza I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż niżej wym. nieruchomości:

1. Działka nr 586 o pow. 0,4828 ha, położona w Wojtkówce, uwidoczniiona w księdze wieczystej nr KS2E/00030021/6 w Sądzie Rejonowym w Lesku w Zамiejscowym Wydziale VII Ksiąg Wieczystych w Ustrzykach Dolnych.

Cena wywoławcza nieruchomości: 39 500 zł.

Wadium: 4 000 zł.

2. Działka nr 208/1 o pow. 0,1456 ha, położona w Wojtkówce, uwidoczniiona w księdze wieczystej nr KS2E/00017765/6 w Sądzie Rejonowym w Lesku w Zамiejscowym Wydziale VII Ksiąg Wieczystych w Ustrzykach Dolnych.

Cena wywoławcza nieruchomości: 20 000 zł.

Wadium: 2 000 zł.

Nieruchomości wyszczególnione w punktach 1 i 2 ogłoszenia nie mają opracowanego planu zagospodarowania przestrzennego.

Ponadto ogłasza się II przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż niżej wym. nieruchomości:

3. Działka nr 73/8 o pow. 0,1000 ha wraz z udziałem w 1/7 części w działce nr 73/1 o pow. ogólnej 0,1788 ha, położona w Ustrzykach Dolnych przy ul. Strwiążyk. Cena wywoławcza nieruchomości: 40 000 zł.

Wadium: 4 000 zł.

Opisana nieruchomość uwidoczniiona jest w księdze wieczystej nr: KS2E/00020412/1 w Sądzie Rejonowym w Lesku w Zамiejscowym Wydziale VII Ksiąg Wieczystych w Ustrzykach Dolnych.

Data bezskutecznego I przetargu: 24 maja 2013 r.

4. Działki nr nr 109/2 i 109/10 o łącznej pow. 0,1698 ha wraz z udziałem w 1/6 części w działce nr 109/11 o pow. ogólnej 0,0892 ha, położone w Hoszowie.

Cena wywoławcza nieruchomości: 30 000 zł.

Wadium: 3 000 zł.

Opisane nieruchomości uwidoczniione są w księgach wieczystych nr nr: KS2E/00020723/4 i KS2E/00023625/8 w Sądzie Rejonowym w Lesku w Zамiejscowym Wydziale VII Ksiąg Wieczystych w Ustrzykach Dolnych.

Data bezskutecznego I przetargu: 24 maja 2013 r. Do cen nieruchomości ustalonych w wyniku przetargu, opisanych w punktach 3 i 4 niniejszego ogłoszenia doliczony zostanie podatek VAT w wysokości 23 %.

Zgodnie z decyzjami Burmistrza Ustrzyk Dolnych ustalone zostały warunki zabudowy i zagospodarowania terenu odnoszące się do nieruchomości wyszczególnionych w punktach 3 i 4 niniejszego ogłoszenia. Dotyczy one budowy budynków mieszkalnych jednorodzinnych. Wyszczególnione nieruchomości są wolne od obciążeń.

Przetarg odbędzie się 30 sierpnia 2013 r. o godz. 9.00 w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach Dolnych w sali nr 13.

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, które wpłacą wadium (w pieniądzu), wyszczególniając w dowodzie wpłaty oznaczenie nieruchomości, na konto nr: 93 8621 0007 2001 0012 3347 0003 w Bieszczadzkim Banku Spółdzielczym w Ustrzykach Dolnych najpóźniej do 27 sierpnia 2013 r.

Wpłacone wadium zostanie:

- zaliczone na poczet ceny nabycia, jeżeli osoba wpłacająca wadium wygra przetarg;
- zwrócone, jeżeli osoba wpłacająca wadium nie wygra przetargu.

Jednocześnie informuję, iż nieprzystąpienie do zawarcia umowy notarialnej na sprzedaż nieruchomości (ustalonych w wyniku przetargu) w wyznaczonym terminie spowoduje przepadek wadium zaliczonego na poczet nabycia.

Wszelkie dodatkowe informacje o warunkach przetargu można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach Dolnych w pokoju nr 7 lub pod telefonem nr 13-460-8013.

Burmistrz Ustrzyk Dolnych zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu.



OGŁOSZENIE

Działając w oparciu o uchwały Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych: nr XL/284/06 z 27.01.2006 r. i nr XXXI/291/13 z 18.03.2013 r. w sprawie wyrażenia zgody na zbycie nieruchomości mienia komunalnego, położonych na terenie gminy Ustrzyki Dolne, Burmistrz Ustrzyk Dolnych ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż niżej wymienionych nieruchomości:

1. Działka nr 1261 o pow. 0,0632 ha wraz z budynkami usługowym i magazynowym, położona w Ustrzykach Dolnych, uwidoczniiona w księdze wieczystej nr KS2E/00020412/1 w Sądzie Rejonowym w Lesku w Zамiejscowym Wydziale VII Ksiąg Wieczystych w Ustrzykach Dolnych.

Cena wywoławcza nieruchomości: 399 000 zł.

Wadium: 40 000 zł.

Przedmiotowa nieruchomość nie jest objęta planem zagospodarowania przestrzennego.

2. Działka nr 182 o pow. 0,2301 ha, położona w Krościenku, uwidoczniiona w księdze wieczystej nr KS2E/00020726/5 w Sądzie Rejonowym w Lesku w Zамiejscowym Wydziale VII Ksiąg Wieczystych w Ustrzykach Dolnych.

Cena wywoławcza nieruchomości: 38 000 zł.

Wadium: 4 000 zł.

3. Działka nr 162/59 o pow. 0,7403 ha wraz z fundamentem byłej obory, położona w Krościenku, uwidoczniiona w księdze wieczystej nr KS2E/00026632/1 w Sądzie Rejonowym w Lesku w Zамiejscowym Wydziale VII Ksiąg Wieczystych w Ustrzykach Dolnych.

Cena wywoławcza nieruchomości: 88 000 zł.

Wadium: 9 000 zł.

4. Działka nr 162/60 o pow. 2,1912 ha wraz z fundamentem byłej obory, położona w Krościenku, uwidoczniiona w księdze wieczystej nr KS2E/00026632/1 w Sądzie Rejonowym w Lesku w Zамiejscowym Wydziale VII Ksiąg Wieczystych w Ustrzykach Dolnych.

Cena wywoławcza nieruchomości: 71 000 zł.

Wadium: 8 000 zł.

Nieruchomości opisane w punktach 2, 3 i 4 niniejszego ogłoszenia zgodnie z Miejscowym Planem Zagospodarowania Przestrzennego „Krościenko 3” leżą w terenie oznaczonym symbolem U – przeznaczonym do zabudowy usługowej, z podstawowym przeznaczeniem pod usługi: oświaty, kultury, handlu, rzemiosła i inne oraz w części symbolem: ZP – zieleni urzędzona nadrzeczna. Do cen tych nieruchomości, ustalonych w wyniku przetargu, doliczony zostanie podatek VAT w wysokości 23%.

Przetarg odbędzie się 30 sierpnia 2013 r. o godz. 10.00 w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach Dolnych w sali nr 13.

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, które wpłacą wadium w pieniądzu z podaniem numeru nieruchomości na konto nr 93 8621 0007 2001 0012 3347 0003 w Bieszczadzkim Banku Spółdzielczym w Ustrzykach Dolnych najpóźniej do 27 sierpnia 2013 r.

Wpłacone wadium zostanie:

- zaliczone na poczet ceny nabycia, jeżeli osoba wpłacająca wadium wygra przetarg;
- zwrócone, jeżeli osoba wpłacająca wadium nie wygra przetargu.

Jednocześnie informuję, iż nieprzystąpienie do zawarcia umowy notarialnej na sprzedaż nieruchomości wyszczególnionych w ogłoszeniu w wyznaczonym terminie spowoduje przepadek wadium zaliczonego na poczet nabycia.

Wszelkie dodatkowe informacje o warunkach o przetargu można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach Dolnych w pokoju nr 7 lub pod telefonem nr 13-460-8013.

Burmistrz Ustrzyk Dolnych zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu.



Wakacyjne spotkania z przyrodą

Sala audiowizualna Muzeum Przyrodniczego w Ustrzykach Dolnych
godz. 18.00 w każdy piątek lipca i sierpnia

26 lipca - Duże ssaki drapieżne i kopytne w Bieszczadach
- Bartosz Pirga - zoolog (BdPN).
Prelekcja ilustrowana filmami z monitoringu fauny

2 sierpnia - Osobliwości przyrody Roztocza
- Paweł Marczakowski, fotograf przyrody (Roztoczański PN)

office
KREDYT
Niezależny Doradca Finansowy

NOWE KREDYTY

- 20.000 zł na dowód
- konsolidacja do 300.000 zł na 150 m-cy
- kredyty bez BIK i KR D
- chwilówki bez BIK

Sanok, Jagiellońska 60 (przed rampą)
tel. 13-46-430-16, 604-922-072

OGŁOSZENIA DROBNE

* Zwrot podatku z pracy, rodzinne, urlopowe, emerytalne - Niemcy, Austria, Anglia, Irlandia, Holandia, Dania, Norwegia, Włochy, Belgia, Europa, USA. Tel. 71 385 2018, 601 759 797.

* Sprzedam działki budowlane, z warunkami zabudowy. Działki zlokalizowane są na przedmieściu Ustrzyk Dolnych, przy drodze asfaltowej, kończącej się na granicy lasu przy górze Żuków. Jest cisza i nie ma ruchu przelotowego. Cena od 2900 zł/år. Tel. 602 460 921.

* Fotografowanie - fotoalbumy, fotoksiążki, wideofilmowanie - montaż wideo ze wszystkich kaset w systemie PAL, NTSC, przegrywanie kaset wideo na DVD. Tel. 604 881 208 lub 13 461 2585.

* Sprzedam 3 atrakcyjne działki o pow. 27 arów, 38 arów i 41 arów w Bóbrce koło Soliny. Tel. 608 746 552.

OGŁOSZENIA DROBNE

* Sprzedam działki budowlane w Ustjanowej Górnej (okolice kościoła): 12-arowe - 42 tys. zł; 24-arowe - 62 tys. zł. Tel. 724 438 872.

* Sprzedam piękną działkę rolną o pow. 1,3 ha w Równi z możliwością uzyskania warunków zabudowy. Cena 55 tys. zł. Tel. 724 438 872.

* Sprzedam działki budowlane z wydanymi warunkami zabudowy, zlokalizowane w Ustjanowej Górnej na nowo powstałym osiedlu. Cena od 3200 zł/år. Tel. 669 131 373.

* Sprzedam mieszkanie o pow. 58 m² (III piętro) w Ustrzykach Dolnych przy ul. Jagiellońskiej 48. Ładny dwustronny rozkład, doskonale położenie, ładny widok z okien i balkonu. Cena 155 tys. zł - do negocjacji. Tel. 501 231 783.

* Kupię ziemię z wykopów budowlanych oraz stemple drewniane. Tel. 880 546 599.

OGŁOSZENIA DROBNE

* Do wynajęcia lokal biurowy na I piętrze w centrum Ustrzyk Dolnych. Tel. 605 053 353.

* Sprzedam mieszkanie własnościowe o pow. 62,17 m² (3 pokoje, kuchnia, łazienka, duży przedpokój, loggia + poddasze do adaptacji) przy ul. PCK 54 z garażem (muruwany, ocieplony). Tel. 13 461 2797; 881 709 758.

* Ustrzyki Dolne ul. Nadgórna - sprzedam wyremontowany w bardzo dobrym stanie piętrowy dom o pow. użytkowej 135 m², podpiwniczony, strych, kryty blachą, solar, ogrzewanie - kominiek z nadmuchem, tradycyjny piec CO (węgiel, drewno); 5 pokoi, kuchnia, spiżarka, hol, łazienka, wc. Działka o pow. 700 m² lub 1500 m², ogrodzona ze wszystkich stron, wejście i taras przed domem z kostki brukowej, ogród urządzonej, grill z paleniskiem. Tel. 507 068 751.

www.gb.media.pl
e-mail: bieszczadzka@wp.pl
tel./fax 13-461-2816

Redakcja: „Gazeta Bieszczadzka”; 38-700 Ustrzyki Dolne; ul. 29 Listopada 31

Redaktor naczelny: Tadeusz Szewczyk. DTP: Adam Leń.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i poprawiania materiałów, redagowania ich i opatrywania własnymi tytułami i śródtytułami. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy tylko na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Za treści ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia i reklamy: cena za 1 cm² na stronie ogłoszeniowo-reklamowej: czarno-biały - 1,00 zł netto, kolor - 1,50 zł netto. Szczegółowy cennik ogłoszeń i reklam: www.gb.media.pl (zakładka: reklama-cennik). Redakcja zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia reklamy lub ogłoszenia. Prenumerata: „Ruch” S A Oddział w Rzeszowie. Numery archiwalne do nabycia w redakcji.

Czasopismo zrzeszone w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej
Nakład 1550 egz. ISSN 1231-9333

Wydawca: Ustrzycki Dom Kultury; 38-700 Ustrzyki Dolne; ul. 29 Listopada 31

Druk: Media Regionalne Sp. z o.o.; DRUKARNIA; 39-402 Tamobrzeg; ul. Mechaniczna 12; tel. 15-851-3101.



media regionalne

MORAWSKI
OKNA I DRZWI
ROLETY, ŻALUZJE, BRAMY GARAŻOWE, DRZWI WEWNĘTRZNE OKNA DACHOWE
 ul. 29 Listopada 47
 38-700 Ustrzyki Dolne
 tel: 013 492 78 84 fax: 013 492 78 85
 kom. 0693 781 547
 email: fhu.morawski@wp.pl

EFL
 GRUPA CRÉDIT AGRICOLE
Wybierz nasz pomysł na leasing
PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU
 38-500 Sanok, ul. Orzeszkowej 5
 tel. 13 464 22 64, 13 464 22 66

GARAŻE BLASZANE BRAMY GARAŻOWE KOJCE
TRANSPORT - MONTAŻ GRATIS! - CAŁY KRAJ, RATY PRODUCENT
 tel. 13 440 92 06, 18 332 16 81
 kom. 509 038 426, 512 245 075
 www.RobStal.pl

F.P.H.U. „SZWAGIER MEBLE”
poleca meble na zamówienie klienta, pomiary i doradztwo gratis, ceny konkurencyjne
Zapraszamy: Nowosielec 313
 tel./fax: 013 467 2328
 tel. 0602 465 102

ZAKŁAD PRALNICZY ADAM NOWOCIN
 Ustrzyki Dolne ul. Dwernickiego 2
Wjazd od ul. Naftowej naprzeciw „Domu Górnik” (dawna szkoła zawodowa)
Czynny pon.-pt. 8.00-16.00
 tel. (13) 461 23-99

Mała retencja zatrzyma wodę w lesie

Las sam w sobie jest wielkim zbiornikiem retencyjnym, potrafi magazynować wodę opadającą, oddając ją do środowiska w okresie suszy. Podniesieniu tej naturalnej zdolności służy projekt małej retencji realizowany przez nadleśnictwa podległe Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie.



Ustabilizowane usuwisko nad potokiem Roztoki w Nadleśnictwie Stuposiany Fot. arch. RDLP w Krośnie

Wdrażanie projektu przebiega dwutorowo: poprzez tzw. retencję górką realizują ją leśnicy w Bieszczadach, Beskidzie Niskim i na pogórzcu, zaś poprzez tzw. retencję nizinną prowadzony jest w nizinnej części Podkarpacia. Catość działań mieści się w III prioritycie Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko.

W trakcie realizacji jest budowa zbiorników wodnych, urządzeń chroniących przed nadmiernym spływem powierzchniowym i poprawiających stan infrastruktury hydrotechnicznej na terenach leśnych, w wyniku czego nastąpi także renaturyzacja potoków i obszarów podmokłych. W efekcie leśne zbiorniki zretencjonują ok. 1 miliona m3 wody. To główne zadania w ramach wspomnianego projektu.

Inne cele to ograniczenie spływu powierzchniowego, spowolnienie spływu wód wezbraniowych, co wiąże się z wykonaniem wielu obiektów technicznych, jak płotki faszynowe, skarpy stabilizujące zbocza, przebudowa przepustów, kasczy i wodospustów. Na terenie naszych lasów do 2014 r. powstanie łącznie 535 obiektów – mówi zastępca dyrektora ds. gospodarki leśnej RDLP w Krośnie Marek Marecki.

W ramach projektu utrwalane są również osuwiska na terenach leśnych. Jedno z nich na drodze nr 19 w Nadleśnictwie Stuposiany w okresach swej aktywności odcinało dojazd do dwóch leśnictw, uniemożliwiając tym samym wykonanie zadań hodowlanych i wywóz drewna. Jego zabezpieczenie, wykonane w formie konstrukcji drewniano-kamiennej, nawiązuje do konstrukcji kłauz wodnych, dawniej powszechnych budowli piętrzących wodę na karpackich rzekach i potokach.

Same lasy w sposób naturalny pełnią funkcję retencyjną poprzez absorbowanie wody opadającej w organizmach żyjących tu roślin i zwierząt. Drzewa potrafią też duże ilości wody wytranspirować do atmosfery. Stwierdzono, że w ciągu doby przez organizm dojrzałej brzozy może przejść nawet 400 litrów wody, która już nikomu nie zagrazi powodzią.

Edward Marszałek - rzecznik RDLP w Krośnie

DRAFT
 PROJEKTY BUDOWLANE
 www.draft.com.pl
OPRACOWUJEMY:
 PROJEKTY BUDYNKÓW NOWYCH
 PRZEBUDOWY BUDYNKÓW ISTNIEJĄCYCH
 INSTALACJE WEWNĘTRZNE
 INWENTARYZACJE, EKSPERTYZY
!!! ŚWIADECTWA ENERGETYCZNE BUDYNKÓW !!!
 SPORZĄDZAMY ŚWIADECTWA ENERGETYCZNE OBIEKTÓW BUDOWLANYCH ZGODNIE Z OBOWIĄZUJĄCĄ USTAWĄ.
 tel. 503 110 534; 500 348 155 e-mail: biuro@draft.com.pl

SOŁECTWO ROPIENKA
 Serdecznie zaprasza na
X DNI KULTURY POGRANICZA
 Program imprezy:
 - rozpoczęcie i powitanie gości
 - występy zespołów ze Słowacji, Ukrainy i Polski
 - atrakcje dla dzieci (zjeżdżalnia, balony)
 - zabawa taneczna (wstęp wolny)
28 lipca 2013 r. Godz. 15.00 Park w ROPIENCE

LATO W CZARNEJ
03.08.2013 r.
Czarna - Stadion Sportowy
PROGRAM:
 15:00 - Oficjalne rozpoczęcie festynu „Lato w Czarnej”
 15:30 - Koncert Kapeli „Bieszczadzka Ferajna”
 17:00 - Koncert Kapeli Góralskiej „DOBRE YES”
 20:00 - Koncert Zespołu (Gwiazda wieczoru) „ZIYO”
 21:30 - Zabawa pod gołym niebem Gra Zespół „RAZ DWA RAZ”
GWIAZDA WIECZORU
DOBRE YES
KIBORI
 Inne atrakcje w trakcie imprezy:
 Swojskie Jajko, stoiska z rękodziełami lokalnych twórców, Eurobunge, plac zabaw, byk rodeo, basen z kulami wodnymi

besiada z radiem wawa
FESTIWAL COUNTRY „CROCK”
 9-10.08.2013 USTRZYKI DOLNE
10 sierpnia - Sobota
 12:00 PARADA MOTOCYKLOWA
 PARADA KONNA
PARK POD DĘBAMI
 PORÓZ PODKARPACKIEJ REWII KONNEJ „FLOKAN”
 KULINARNE ADO
 ŁOŻY BALONEM
 PARK ROZRYWKI
 KONKURSY I ZABAWY SPONSORÓW
18:00 KONCERT
 TRICK BECK
 ROSEBRIAN
 RAVEN
PERŁA
18:00 KONCERT
 HUTA ŻIN
 FRYZWEREK
 STEPA 50
GANG MARCELA
 GWIAZDA WIECZORU

II PIKNIK CHARYTATYWNY RATOWNICTWA MEDYCZNEGO
USTRZYKI DOLNE „POD DĘBAMI” 27-28.07.2013
PROGRAM PIKNIKU
27.07.2013 SOBOTA
SŁUŻBY MUNDUROWE
VS
SAMORZĄDOWCY
 CHARYTATYWNY TURNIR PIŁKI SIATKOWEJ
 NA BIEŻCIE RATOWNICTWA MEDYCZNEGO
 POŁZACZEK GODZ. 11.00
 HALA SPORTOWA USTRZYKI DOLNE
 WSTĘP WOLNY
28.07.2013 NIEDZIELA
 14.00 Rozpoczęcie pikniku i wręczenie nagród
 16.30 Pokazy Ratownictwa Medycznego z udziałem PSP Ustrzyki Dolne
 konkursy i zabawy dla dzieci w atrakcji i multimedialna panorama strażacka
 18.30-19.30 występ zespołu „Bardo”
 19.00-19.30 Bicyklacja bierzmistrzona
 19.30-20.30 Kapela „Watra” w repertuarze Starożytnego Dobrego Melanchwa
 20.00-23.00 Zespół „Rendez-Vous” „Pakolente” - „Kapela góralska”
 WYKONANIE IMPREZY MOŻLIWE BEZPIECZNE ZALITEROWANIE STW
 W WAZIE DAWCÓW KREWII KROŚNIEGO - FUNDACJA CZAS NADZIEI